SOBOTA
1 lutego 1947 roku
Nr 31 (704) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł.

Konsekwencje zbrodni w Neapolu

Nota jugosłowiańska

domaga się ukarania winnych

Zbrodnia dokonana przez „czetników" na osobie konsula jugosłowiańskiego Gluncica w Neapolu, wywołała ogromne poruszenie w Jugosławii.

W związku z tym władze jugosłowiańskie przeprowadziły szczegółowe dochodzenia, w wyniku których rząd skierował notę dyplomatyczną do Londynu, domagając się zadośćuczenienia i ukarania winnych.

Białogród. Agencja Tanjug donosi, że nota, jaką wręczył ambasador jugosłowiański w Londynie brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych w związku z zamordowaniem konsula jugosłowiańskiego w obozie Erboli koło Neapolu, zawiera pięć punktów:

1. Rząd jugosłowiański domaga się powołania komisji mieszanej, która przeprowadzi szczegółowe dochodzenia.
2. Rząd jugosłowiański domaga się natychmiastowego aresztowania wszystkich osób, które dokonały napadu i przekazania ich władzom jugosłowiańskim.
3. Rząd jugosłowiański domaga się ukarania wojskowych brytyjskich, którzy w pewnym stopniu brali udział w zbrodni.
4. Rząd jugosłowiański domaga się, aby wszyscy członkowie czetnikowskich organizacji wojskowych zostali umieszczeni w obozie jenieckim pod strażą wojskową i by oficerowie byli oddzieleni od szeregowców.
5. Rząd jugosłowiański domaga się materialnego odszkodowania dla rodzin ofiar napadu.

Białogród (PAP). Agencja Tanjug donosi, że w uzasadnieniu noty, jaką wręczył ambasador jugosłowiański w Londynie brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, przedstawiono cały przebieg wypadków poprzedzających morderstwo.

Po uprzednim porozumieniu się z władzami brytyjskimi, urzędnicy jugosłowiańscy udali się do obozu, którego komendant porucznik Hughes prosił o przybycie następnego dnia. Nie otrzymawszy zawiadomienia konsul Gluncic zdecydował się przybyć do obozu 25 bm. W biurze komendy urzędnicy jugosłowiańscy zastali majora brytyjskiego, porucznika Hughesa i jeszcze jednego wojskowego brytyjskiego. W czasie wizyty jugosłowiańscy przestępcy wojenni uzbrojeni w pręty żelazne zebrali się przed gmachem komendy i na oczach oficerów brytyjskich w bestialski sposób zaatakowali przedstawicieli jugosłowiańskich. Gluncic zmarł z odniesionych ran w trzy godziny po napadzie, zaś stan drugiego urzędnika, Engla, jest groźny.

Należy podkreślić, że urzędnicy jugosłowiańscy, widząc grożące im niebezpieczeństwo, zwrócili się do majora brytyjskiego o zapewnienie im obrony, ten jednak nie uczynił nic, chociaż miał do dyspozycji żołnierzy i policję wojskową. Rząd jugosłowiański — stwierdza nota — podziela oburzenie swego narodu skierowane w stronę sprawców zbrodni, przestępców wojennych, którzy z armią niemiecką zbiegli z kraju przed zasłużoną karą oraz wojskowych brytyjskich, którzy pozwolili zamordować przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Z konferencji londyńskiej

Postulaty Austrii

w oświetleniu kanclerza dr. Figla

Londyn (obsł. wł.). W dniu wczorajszym Rada 4 wiceministrów spraw zagranicznych wysłuchała postulatów kanclerza austriackiego dr Figla, który na wstępie swego przemówienia potwierdził, że naród austriacki jego parlament i rząd uznają separację Austrii od Niemiec i nie dopuszczą nigdy do drugiego Anschlussu z Niemcami.

Wyrażając nadzieję, że Austrii zostanie przyznana niepodległość w granicach z roku 1937 poruszył sprawę Karyntii i Styrii. Wszelkie roszczenia sąsiadów odnośnie wymienionych terenów są nieusprawiedliwione.

Omawiając sprawę odszkodowań wojennych dr Figl oświadczył, że Austria była pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej, a w wypadku gdyby musiała zapłacić odszkodowania wojenne wówczas nie miałaby środków potrzebnych do jej odbudowy oraz rozwoju instytucji demokratycznych. Poruszając kwestię reparacji wojennych zażądał uznania pretensji Austrii wobec Niemiec. Austria żąda wszystkich majątków zrabowanych przez Niemcy Austriakom oraz wolnego przejazdu przez teren Berchtesgaden. Ponadto domaga się swobodnej komunikacji na Dunaju.

W końcu dr Figl zwrócił się z prośbą o łagodne traktowanie sprawy długów Austrii, ponieważ musiała ona pokryć bardzo duże koszta związane z okupacją.

*

Londyn. (obsł. wł.) Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie delegat Holandii przedstawił stanowisko swojego rządu wobec przyszłego traktatu pokojowego z Austrią stwierdzając, że Holandia nie wysuwa żadnych roszczeń odszkodowawczych w stosunku do tego kraju, jakkolwiek doznała ona poważnych szkód materialnych i moralnych w związku z okupacją, w której brali udział również obywatele austriaccy.

Holandia pragnie widzieć obecnie wolną, niezależną i demokratyczną Austrię o zrównoważonym poziomie życiowym. W związku z tym Holandia gotowa jest do wyrażenia swego poparcia na przyjęcie Austrii w poczet narodów zjednoczonych i udzielenie jej z tego tytułu pomocy.

Jedynym warunkiem postawionym przez Holandię jest włączenie do projektu traktatu klauzuli uniemożliwiającej Austrii powtórzenie połączenia się z Niemcami.

Trzeci memoriał Francji

O umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry

Paryż. (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego minister Bidault w godzinnym przemówieniu przedstawił francuski projekt w sprawie Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary. Projekt ten jest przedmiotem opracowywanego obecnie trzeciego memoriału francuskiego w sprawie Niemiec.

Nad projektem rządowym nie rozwinęła się żadna dyskusja. Jedynie deputowany Marcel Cachin wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że powodzenie planu francuskiego uzależnione jest od właściwego przeprowadzenia denacyfikacji. W przyszłym tygodniu odbędzie się obszerna dyskusja, w czasie której minister Bidault będzie udzielał odpowiedzi na interpelacje poselskie.

Projekt francuski odnosi się jedynie do zagadnień gospodarczych. Przewiduje on wywłaszczenie właścicieli kopalń i przemysłu Zagłębia Ruhry na rzecz państw, które walczyły z Niemcami. Według informacji dziennika „Ce Soir" administracja kopalń wegla byłaby jednak powierzona jednemu lub dwom państwom, co — zdaniem dziennika — wymaga bliższych wyjaśnień ponieważ stwarza niebezpieczeństwo, że inne państwa będą w istocie wyeliminowane z zarządu. Półoficjalny „Le Monde" pisze: „Jeśli przemysł Zagłębia Ruhry przejdzie na własność państw, które brały wydatny udział w walce z Niemcami, ZSRR będzie bezsprzecznie uczestniczył w własności".

Terror trwa

Ustrój kantonalny dla Palestyny

Londyn (ob. wł.). W związku z konferencją palestyńską, odbywającą się w Londynie, agencja „France Presse" donosi, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin, przedłożył w dniu wczorajszym przebywającym w stolicy Wielkiej Brytanii delegatom państw arabskich plan realizacji federacji kantonalnej na terenie Palestyny.

Plan ten w zarysach przypomina system szwajcarski, przy czym poszczególne kantony miałyby się podporządkować do pewnego stopnia władzy centralnej. W tych kantonach, w których Żydzi mają większość, dyktowali by oni ogólną politykę na terenie danych kantonów, korzystali by również z szerokiej autonomii, nie mieliby jednak pełnego prawa kontroli imigracji do innych dystryktów.

Memorandum Kanady

Londyn. (obsł. wł.) Jako jeden z ostatnich krajów przedstawiła w dniu wczorajszym Kanada memorandum odnośnie traktatu pokojowego z Niemcami. Memorandum stwierdza, iż rząd kanadyjski stoi na stanowisku, iż w miejsce formalnego traktatu pokojowego winien być ustalony międzynarodowy statut, który by regulował przyszłość Niemiec. Statut ten mógłby po upływie pewnego czasokresu być zamieniony następnie na traktat pokojowy.

W sprawie przyszłości Niemiec memorandum kanadyjskie zawiera następujące główne punkty: **Niemcy powinny być państwem federalnym i zdecentralizowanym zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Rząd centralny winien posiadać ściśle ograniczone pełnomocnictwa. Definitywne ustalenie granic Niemiec powinno opierać się na zasadzie etnograficznej, przy czym statut winien zawierać klauzulę uniemożliwiające jakiekolwiek zbliżenie Niemiec do Austrii. Poza tym przewiduje memorandum utworzenie gospodarczej komisji dla Niemiec, w skład której wchodziliby przedstawiciele państw sojuszniczych.**

10 lat ciężkich robót dla Fritschego

Norymberga. (SAP.) Na rozprawie w sądzie denazifikacyjnym prokurator zażądał we czwartek najwyższej kary — 10 lat ciężkich robót, konfiskaty prywatnej własności i utraty praw dla Hansa Fritschego, hitlerowskiego szefa propagandy radiowej.

Prokurator Bernhard Müller wyraził żal, że Fritschemu nie może być wymierzona kara śmierci.

Tysięczny wagon

oddała Huta „Ostrowiec" do użytku

Kielce. W dniu 2 bm. odbędzie się w Ostrowcu kieleckim w hucie „Ostrowiec" **uroczystość poświęcenia 1000 wagonu,** wyprodukowanego przez Hutę od chwili wyzwolenia.

Ostrowieckie Zakłady należały jeszcze przed wojną do jednych z najpoważniejszych hut w Polsce. W czasie wojny zostały częściowo zdewastowane częściowo obrabowane przez Niemców z parku maszynowego, tak, że samo uruchomienie w roku 1945 **połączone było ze znacznymi trudnościami.**

Produkcja zakładów była początkowo bardzo niska. W I półroczu 1945 wyprodukowano zaledwie 20 ton odlewów żeliwnych. W drugiej połowie roku uruchomiono inne działy produkcji, jak **stalownię** (5032 ton), **walcownię** (3133 ton), **kuźnię** (64 tony), **warsztaty mechaniczne** (33 tony), **wielki piec** (8 tysiący ton) i **montownię wagonów** (1 wagon).

Dopiero rok 1946 postawił produkcję na właściwym poziomie. Odlewnia żelaza dała ponad **3 tysiące ton,** stalownia **20 tys. ton,** kuźnia **1400 ton,** warsztat mechaniczny **1100 ton,** wielki piec **18.112 ton** (przy czym w drugim półroczu znajdował się w remoncie), warsztat konstrukcyjny **540 ton,** zaś wagonów zmontowano **870 sztuk,** co w sumie z wykonanym w miesiącu styczniu roku 1947 daje **imponującą cyfrę 1000 wagonów.** Wkład Huty „Ostrowiec" w odbudowę gospodarki narodowej, a zwłaszcza komunikacji jest znaczny i w następnych latach jeszcze się podwyższy. W uroczystościach niedzielnych weźmie udział wielu przedstawicieli władz państwowych oraz świata technicznego z całej Polski. (al)

Najpilniejsze postulaty

Nauka w służbie Ziem Odzyskanych

Kraków. (PAP). Na 4-tej sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, która obradowała w Krakowie, uchwalono jako nagłe następujące wnioski:

1. W sprawie populacji:

Wobec katastrofalnych strat w ludziach, jakie naród polski poniósł w czasie wojny tracąc miliony istnień nie tylko w zabitych, ale i w nieurodzonych, w trosce o wzrost zaludnienia, które jest warunkiem rozwoju narodu, **Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych apeluje do opieki publicznej, władz ustawodawczych, sądowych i wykonawczych 1) o obronę prawa do życia płodu nieurodzonego człowieka, 2) wzmożenie ochrony sierot, a to drogą podyktowanych stanem wyższej konieczności reform prawa karnego, ustawodawstwa społecznego i drogą ustanowienia kontroli ludowej nad zawodami mającymi wpływ na urodzenie i byt dziecka.**

2. W sprawie koni roboczych dla osadników:

Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych uważa za niezbędne, by istniejące spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, a w pierwszym rzędzie te, które objęły majątki zdewastowane i niezagospodarowane, tudzież spółdzielnie repatriowanych robotników rolnych z Niemiec i Francji, zostały zaopatrzone do wiosny 1947 r. w konie robocze w dostatecznej ilości, tak **aby z wiosną mogły przystąpić do normalnej gospodarki na roli. Pożądanym byłoby dostarczyć każdej rodzinie, która do tej pory nie posiada sprzężaju pierwszego konia.**

3. W sprawie udziału PUR w akcji osadniczej spółdzielczej:

Z uwagi na konieczność starannego przygotowania grup osadniczych, wyjeżdżających na Ziemie Odzyskane do powstających tam spółdzielni osadniczych. Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych uważa, że **zająć się tym powinny placówki PUR znajdujące się na terenie całego kraju.**

4. W sprawie osadnictwa rybołóstwa morskiego:

Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odz. prosi władze państw. o zwrócenie bacznej uwagi na osadnictwo rybołóstwa morskiego i otoczenie go jak największą opieką.

Rada stwierdza, że od należytego przeprowadzenia tego osadnictwa zależeć będzie w przyszłości oblicze naszego Wybrzeża oraz wyzyskanie i właściwa eksploatacja bogactw morza.

Rada uważa, że pierwszeństwo w osadnictwie w pasie Wybrzeża powinni mieć rybacy i członkowie zawodów z rybactwem związanych.

Rada wysuwa konieczność pomocy państwa dla osadnictwa rybołóstwa morskiego.

5. W sprawie mobilizacji koni dla Ziem Odzyskanych:

Wobec tego, że katastrofalny brak koni na Ziemiach Odzyskanych utrudnia ich zagospodarowanie, a przez to hamuje dalszy rozwój osadnictwa, Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych uważa za niezbędne, by **rząd skierował tam wszystkie konie, które można będzie w ciągu 1947 r. uzyskać, czy to drogą dostaw UNRRA, czy to przez zakup za granicą.** Ponieważ nie pokryje to ani w przybliżeniu istniejącego tam zapotrzebowania na siłę pociągową, Rada Naukowa nawiązując do uchwały swej komisji osadnictwa wiejskiego z dnia [illegible] 1946 r. uważa za konieczne, by **rząd spowodował przed wiosną 1947 r. przesunięcie przynajmniej 50.000 koni na Ziemie Odzyskane z pozostałych ziem Polski**

6. W sprawie zasad rozmieszczenia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych:

Ponieważ dokonuje się poważnych zmian w lokalizacji wielkiego i średniego przemysłu i ponieważ zmiany te łączą się funkcjonalnie z procesami osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych zwraca się do władz państwowych, w szczególności do Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego **o przedstawienie zasad rozmieszczenia przestrzennego przemysłu w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych, w celu omówienia ich ze względu na konsekwencje osadnicze.**

7. W sprawie utworzenia komisji socjologicznej:

Celem kontynuowania studiów i ustalenia opinii Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych w sprawach socjologicznych, etnograficznych oraz odnoszących się do kultury duchowej, Rada Nukowa powołuje do życia komisję socjologiczną.

Ohydny mord w Poznaniu

Uczniowie przed sądem

Potępienie zbrodni podziemia

Poznań (PAP). W dniu dzisiejszym przed Sądem Wojskowym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercom instruktora ZWM Jana Stachowiaka, oskarżonym Kosmowskiemu Zbigniewowi, lat 20, Dybizbańskiemu Bogdanowi, lat 21, Kempińskiemu Leszkowi, lat 21 i Harkiewiczowi Marcelemu, lat 20.

Są to uczniowie gimnazjalni, a jednocześnie członkowie 15-tej drużyny harcerskiej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, utworzyli oni w końcu roku 1945 nielegalną organizację, która miała stanowić część składową organizacji NSZ lub WIN, a celem jej było obalenie przemocą demokratycznego ustroju Państwa.

Z charakteru organizacji wynikało wrogie nastawienie jej członków w stosunku do demokratycznych organizacji młodzieżowych i ich przywódców. Jednym z takich przywódców młodzieży demokratycznej na terenie Poznania był właśnie zamordowany Stachowiak, działacz i instruktor ZWM. Postanowiono w gronie zbrodniczej, tajnej organizacji WIN-owskiej młodzieży szkolnej, Stachowiaka „zlikwidować". W połowie stycznia rb. zostało postanowione, że mordu na Stachowiaku dokonają Kosmowski i Dybizbański. Osk. Kosmowski otrzymał wtedy od Harkiewicza pistolet. Decyzja wykonania wyroku śmierci na Stachowiaku zapadła w dniu 22 stycznia br. W przerwie, pomiędzy lekcjami, Harkiewicz oświadczył Kosmowskiemu, że Stachowiaka już czas sprzątnąć, a zabić go mają Kosmowski i Dybizbański. Dybizbański posiadał własną broń palną, był nią „Colt".

Stachowiaka zwabiono do kościoła Bernardyńskiego. Po wejściu w mury spalonego kościoła, Dybizbański wyjął pistolet i zadał nim cios Stachowiakowi w tył czaszki. Stachowiak upadł, a wówczas Dybizbański zadał mu jeszcze kilka ciosów, dobijając go na miejscu. Następnie dogorywającemu już Stachowiakowi Kosmowski zadaje około 30-tu ciosów nożem. Mordercy porzucają ciało zamordowanego w zrujnowanym kościele, zarzucając je cegłą i gruzem, a skrwawione ubranie swej ofiary rzucają do poniemieckiego schronu przeciwlotniczego. Następnie zabójcy rozchodzą się.

Następnego dnia Kosmowski zameldował o wykonaniu zabójstwa swemu sekcyjnemu Kempińskiemu, opisując szczegółowo przebieg morderstwa i proponując mu nawet obejrzenie trupa. Kempiński przyjął meldunek i uznał rozkaz za wykonany w sposób właściwy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni z wyjątkiem osk. Harkiewicza, przyznali się do winy, wyjaśniając, że stworzyli organizację nielegalną do walki z obecnym ustrojem społecznym i politycznym Polski. Stachowiaka, jako jednego z idących w awangardzie obecnego ustroju społecznego i demokracji, usunęli, uważając go za niebezpiecznego dla swojej organizacji.

Osk. Harkiewicz zaprzecza, jakoby wydawał rozkaz zamordowania Stachowiaka i jakoby dawał broń Kosmowskiemu. Natomiast zeznania współwinnych obalają jego tłumaczenia, a sam fakt, że nie przeciwdziałał on dokonaniu morderstwa, a po wykonaniu zbrodni pomagał do usunięcia śladów przestępstwa — obala jego twierdzenie.

Rozprawa przeciwko młodocianym mordercom trwa.

Ekshumacja ofiar hitleryzmu

D z i a ł d o w o. (tel. wł.) Władze administracyjne, samorządowe oraz Polski Czerwony Krzyż w Działdowie, przeprowadzą w dniach 8 i 9 lutego br. ekshumację 24.000 zwłok Polaków i Żydów, pomordowanych bestialsko przez zbirów hitlerowskich.

Na terenie miasta Działdowa w okresie okupacji, poczynając od 1940 r. znajdował się obóz śmierci. Jako miejsce kaźni służył lasek Malinowo, położony o 2 km od Działdowa, gdzie rozstrzeliwano więźniów grupami.

Nie będzie przyjęć i bankietów

Zarządzenie Min. Przemysłu

Warszawa (tel. wł.). W ramach akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu zakazano urządzenia wszelkiego rodzaju oficjalnych przyjęć, bankietów, balów itp. we wszystkich podległych placówkach. Zakazano również wydatkować z funduszów państwowych na cele t. zw. reprezentacyjne, obejmujące różnego rodzaju zaproszenia, życzenia, druki grzecznościowe z okazji uroczystości świąt, rocznic itp. Rozporządzenie powyższe reguluje także sprawę subwencji i dotacji, sprawy podejmowania wydawnictw oraz z korzystania z wszelkiego rodzaju urzędowych środków lokomocji. (AZ)

Przed pierwszą sesją Sejmu

Rozbieżność zdań w P. S. L.

Warszawa. (tel. wł.) Jak wiadomo, w Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się już oficjalne rozporządzenie Prezydenta KRN. o zwołaniu Sejmu na dzień 4 lutego. Posłowie, mieszkający w okręgach, otrzymali już listy wierzytelne, posłowie wybrani w okręgach, a mieszkający w Warszawie, odbierają je w biurze Generalnego Komisarza Wyborczego.

W przeddzień otwarcia sesji odbędą się posiedzenia klubów poselskich poszczególnych stronnictw. W ostatnich dniach obradował NKW SL, NKW PSL, władze naczelne SP i SD. W obradach NKW PSL, jak donosi „Gazeta Ludowa", wezmą udział także zastępcy członków Rady Naczelnej oraz posłowie PSL.

W kołach politycznych przypuszcza się, że na posiedzeniu tym dojdzie do zdecydowanego starcia dwóch grup, reprezentujących dwie odrębne koncepcje w łonie PSL. **Grupa Mikołajczyka, do której spośród członków NKW należy sekretarz generalny Wójcik i adwokat Korboński, dąży do utrzymania a nawet zaostrzenia dotychczasowej polityki walk ze stronnictwami robotniczymi i negacji wobec prac Sejmu. Druga grupa, na czele której stoją: min. Wycech, dr Kiernik, Załęski, domaga się natychmiastowego zerwania z dotychczasową polityką prezesa Mikołajczyka, przystąpienia do współpracy ze stronnictwami robotniczymi, zjednoczenia ruchu ludowego i czynnego udziału PSL w pracy państwowej.**

(„Express Wieczorny")

Maszyny ze Stalowej Woli wróciły do Polski

Warszawa (tel. wł.). Ostatnio powróciło z Czechosłowacji do Polski 6 wagonów sprzętu fabrycznego, wywiezionego przez okupanta ze Stalowej Woli. Wśród rewindykowanego sprzętu znajduje się m. in. 100 silników elektrycznych oraz rysunki i plany, opracowane jeszcze w okresie przedwojennym przez polskich inżynierów. Na terenie Czechosłowacji znajduje się jeszcze ponad 200 wagonów, załadowywanych zdemontowanym sprzętem fabrycznym do fabryk śląskich, krakowskich i warszawskich.

Zmiana gabinetu

Japonia zagrożona kryzysem

Tokio. (obsł. wł.) Sytuacja gospodarcza Japonii jest niezwykle trudna w związku z brakiem surowców niezbędnych do produkcji przemysłowej. Jak donosi agencja „France Presse", kryzys gospodarczy wywołuje duże niezadowolenie wśród ludności japońskiej. W związku z tym pięciu ministrów gabinetu premiera Joshida podało się w dniu wczorajszym do dymisji. Wśród podających się do dymisji należy wymienić ministra rolnictwa Wada, ministra transportów Hiratuka i ministra spraw wewnętrznych Tanaka. Według doniesienia korespondentów zagranicznych, dziś wieczorem będzie prawdopodobnie opublikowana lista nowego gabinetu japońskiego.

W skład tego gabinetu wchodzić będą nowi przedstawiciele partii liberalnej oraz t. zw. grupy uniwersyteckiej. Przewidziano jest również utworzenie ministerstwa pracy i ministerstwa odbudowy.

Niektóre organy prasowe w Tokio zaatakowały ostro wytyczne polityki Joshidy uzasadniając to tym, że jest on niezdolny do przezwyciężenia obecnego kryzysu gospodarczego, jaki panuje na całym terenie Japonii. W wypadku, gdyby Joshida nie zdołał utworzyć nowego gabinetu, wówczas opozycja, jaką szczególnie warstwy robotnicze reprezentują, byłaby wznowiona.

Masowe aresztowania w Budapeszcie

Wykluczenie 8 członków z partii drobnych rolników

Budapeszt (obsł. wł.). Naczelny komitet węgierskiej partii drobnych posiadaczy na wczorajszym posiedzeniu podjął decyzję wykluczenia z partii 8 członków, którzy są równocześnie radnymi miasta Budapesztu. Powodem wykluczenia jest antydemokratyczne stanowisko członków, oraz popieranie organizacji terrorystycznej.

Według doniesienia agencji „France Presse" w czasie dwu ubiegłych nocy władze bezpieczeństwa oraz armia węgierska przeprowadziły na terenie stolicy Węgier obławę, w wyniku której aresztowano 1.290 osób. Osoby te są tymczasowo przytrzymane w celu skontrolowania ich dowodów osobistych.

O właściwe wnioski

Przed kilku dniami międzynarodowy komitet dla badania zagadnień europejskich ogłosił sprawozdanie, dotyczące sytuacji w Niemczech. Opinia specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli sześciu państw wywołała duże wrażenie w całym świecie, a zwłaszcza w państwach, które padły ofiarą niemieckiej agresji. Wydaje się jednak, że najmniej przejęli się ujawnionymi faktami sami Niemcy, których nie mogły zaskoczyć wiadomości dobrze im znane.

Komisja stwierdziła autorytatywnie, że hitleryzm bynajmniej nie sczezł jeszcze wraz z głównymi jego postaciami, lecz nadal zagraża światu, reaktywowany przez pogrobowców Hitlera, Himmlera i Goebbelsa. Niemcy organizują się w tajnych związkach, przy czym, rzecz charakterystyczna, korzystają z wzorów pozostawionych przez podziemny ruch oporu w państwach, które nie zrezygnowały z walki w okresie niemieckiej okupacji. Hitleryzm chce powrócić do władzy, a pierwszym krokiem na tej drodze jest próba opanowania demokratycznych związków i instytucyj, pozostających nota bene pod kontrolą i opieką sojuszników.

Niemcy narzekają i rozgłaszają po całym świecie, że są dziś najuboższym narodem, że potrzebują pomocy i w rezultacie pomoc tę w najrozmaitszej formie otrzymują — przede wszystkim od łatwowiernych Anglosasów. A tymczasem okazuje się, że gdyby uruchomiono olbrzymie kapitały (w znacznej części pochodzące z rabunku w okresie wojny) można by z powodzeniem zaspokoić pilne potrzeby narodu niemieckiego w najtrudniejszym pod względem gospodarczym okresie. Cóż — kiedy są to kapitały zdeponowane za granicą, względnie tezauryzowane w Niemczech, z przeznaczeniem wyłącznie na cele polityczne. A Niemcy nie przestają biadać.

Wnioski nasuwają się same. Międzysojusznicza Rada Kontroli Niemiec musi nie tylko przestudiować relacje komisji, ale też wyciągnąć najdalej idące konsekwencje w stosunku do Niemców. Należało by teraz oczekiwać zaostrzenia kursu przeciwko spiskującym znowu podpalaczom świata. Obserwowana w pewnych kołach sojuszniczych skłonność do stosowania polityki łagodności, perswazji i czynione z nikłym, jeżeli nie nijakim, powodzeniem próby „reedukacji" Niemców, mogą sprowadzić skutki nieoczekiwane a opłakane.

Warto przypomnieć mało zniszczonym przez Niemców aliantom, że kraje, przez które przetoczyły się niemieckie dywizje pancerne i przez które przeszły hitlerowskie hordy, leżą dziś w ruinie i ciężko borykają się z trudnościami jakie napotykają w procesie odbudowy. Warto przypomnieć ogłoszony ostatnio, jakże bolesny dla nas, bilans strat polskich poniesionych w ostatniej wojnie.

Nie ma dla Polski zadośćuczynienia za śmierć męczeńską sześciu milionów Polaków, nikt nam nigdy nie spłaci strat materialnych, obliczonych na olbrzymią kwotę 258 miliardów złotych wartości przedwojennej. Chcielibyśmy tylko, aby te cyfry, połączone z cyframi strat innych państw zniszczonych przez hitleryzm, były ostrzeżeniem dla tych, których skłonność do zapominania niedawnej strasznej przeszłości może przynieść szkodę interesom świata łaknącego długotrwałego pokoju. (rom)

Braki aprowizacyjne świata

Wchodzimy w okres najcięższych miesięcy

Oświadczenie sekr. gen. Międzynarodowej Rady Żywnościowej

Waszyngton (PAP). Sekretarz generalny Międzynarodowej Nadzwyczajnej Rady Żywnościowej Denis A. Fitzgerald oświadczył, iż na świecie nadal panuje poważny brak środków żywnościowych, wobec czego należy oczekiwać jeszcze ciężkich dni.

Składając sprawozdanie przed delegatami 30 państw na trzecim z kolei kwartalnym zgromadzeniu Rady Fitzgerald zaznaczył, że należy liczyć się w roku bieżącym ze spadkiem dostaw mięsa, a deficyt w dziedzinie spożycia cukru wyniesie około 2 milionów ton. Do nadejścia urodzajów, rada pracować będzie w warunkach stałego kryzysu lub też groźby kryzysu.

Powodzenie środków zaradczych uzależnione jest w dużym stopniu od dobrej woli i stopnia współpracy poszczególnych rządów. Znaczna rozpiętość pomiędzy zapotrzebowaniem a podażą stale utrudnia pracę rady w dziedzinie aprowizacji.

Obecnie nie wystarczy pomoc 5 czy 6 państw, które znajdują się w dobrych warunkach aprowizacyjnych. Do udzielenia pomocy trzeba będzie wciągnąć również państwa będące w znacznie gorszej sytuacji.

Co się tyczy zbóż, należy liczyć się z powszechnym ich brakiem do czasu nowych zbiorów. Rozpiętość pomiędzy zapotrzebowaniem a podażą wyniesie około 12 milionów ton.

Perspektywy na najbliższe 4—5 miesięcy są — zdaniem Fitzgeralda — ponure. Jedynym jasnym punktem na widnokręgu są Stany Zjednoczone. O ile plan dostaw amerykańskich na styczeń i luty zostanie wykonany, to można się spodziewać, że świat uniknie najgorszego kryzysu. Ale i w tym wypadku wymagane będą wielkie oszczędności we wszystkich krajach.

Co się tyczy tłuszczów i olejów, rozporządzalna ich ilość nadal ustępuje przedwojennej o około 25 procent. Radzie nie udało się jeszcze uzgodnić stanowiska w sprawie podziału tych artykułów pomiędzy różne kraje.

Fitzgerald zakończył swe sprawozdanie ostrzeżeniem, iż długotrwała współpraca międzynarodowa jest nieodzowna o ile w dziedzinie dystrybucji i cen nie ma zapanować chaos.

Zobaczy swoje dzieło...

Von dem Bach w Warszawie

W a r s z a w a. (tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem paryskim pociągiem przybył do Warszawy na Dworzec Główny generał SS i policji von dem Bach, wydany przez Najwyższy Trybunał Wojenny w Norymberdze władzom polskim, celem przesłuchania go jako świadka w procesie Fischera i pozostałych oskarżonych. Ponieważ pociąg paryski przybył do Warszawy z bardzo dużym opóźnieniem wynikłym na skutek złych warunków atmosferycznych na trasie, władze bezpieczeństwa musiały oczekiwać przed dworcem kilka godzin. W kilka sekund po zatrzymaniu się pociągu, ze specjalnego wagonu wysiadł kierownik konwoju z ramienia Ministerstwa Bezpieczeństwa. Po krótkim porozumieniu się z oczekującymi na dworcu oficerami wydał on polecenie wyprowadzenia von dem Bacha.

Po chwili na peronie ukazała się ociężała sylwetka von dem Bacha, którego konwojujący go oficerowie skierowali do auta. Za chwilę samochód w otoczeniu konwojentów na motocyklach i w autach ruszył w kierunku więzienia mokotowskiego. Jednocześnie z von dem Bachem przybyło do Warszawy ponadto jeszcze 35 przestępców, wydanych przez władze alianckie.

W dawnym „więzieniu narodów"

Konstytucja dla republik Jugosławii

Białogród (PAP). Konstytuanta chorwacka uchwaliła przez aklamację konstytucję swej republiki. W ten sposób wszystkie republiki, w liczbie sześciu, wchodzące w skład Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii otrzymały już swe konstytucje. W całym kraju odbyły się liczne wiece, na których ludność poszczególnych republik dała wyraz swej radości z powodu ostatecznego rozwiązania problemu narodowościowego w Jugosławii.

Dziennik „Borba" opublikował artykuł wiceprezydenta Jugosławii, M. Pijade, zasłużonego bojownika o sprawiedliwe rozwiązanie jugosłowiańskiego problemu narodowościowego. Pijade stwierdza, że wraz z uchwaleniem konstytucji wszystkich republik jugosłowiańskich zakończył się proces prawnego budownictwa Federacyjnej Republiki Ludowej. Jugosławia z więzienia narodów przeistoczyła się w braterską rodzinę wolnych i równouprawnionych ludów. Zasada federacyjna zwyciężyła jedynie dzięki obaleniu władzy klas eksploatujących i przejęcia jej przez masy pracujące.

Aresztowanie tłumaczki ambasady brytyjskiej

Warszawa (PAP). W wyniku śledztwa, prowadzonego przez organa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego została dnia 29 stycznia br. w godzinach wieczornych aresztowana tłumaczka ambasady angielskiej w Warszawie, Maria Mrynowska, z domu Kozioł-Poklewska. W toku wstępnego dochodzenia aresztowana potwierdziła prawdziwość zarzucanych jej czynów oraz złożyła szereg innych wyjaśnień. Dalsze śledztwo w toku.

STRATY POLSKI

Bilans ostatniej wojny

Warszawa. (PAP) W półtora roku po zakończeniu działań wojennych, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów ogłosiło komunikat w sprawie wysokości strat wojennych, poniesionych przez Polskę podczas ostatniej wojny. Komunikat ten nabiera niezwykłej aktualności w chwili obecnej, kiedy w Londynie podjęto rozmowy na temat Niemiec.

W związku z tym wiceminister Administracji Publicznej, Wł. Wolski, który sprawuję pieczę nad pracą Biura Odszkodowań Wojennych, udzielił prasie szeregu wyjaśnień. Jego zdaniem, odpowiedź na pytanie, jaką cenę zapłaciła Polska za ostatnią agresję niemiecką, będzie ważkim argumentem na rzecz postulatów, które delegacja polska wysunie na konferencji londyńskiej, mamy bowiem prawo domagać się pełnego zabezpieczenia naszego narodu przed powtórzeniem się wypadków z ubiegłych 30 lat.

Wiceminister Wolski oświadczył, że z punktu widzenia gospodarczego całokształt polskich strat wojennych wyraża się sumą 258.432 mil. zł. wartości przedwojennej. Suma ta obejmuje ocenę zniszczonych, uszkodzonych, wzgl. wywiezionych dóbr materialnych oraz utraconej pracy ludzkiej. Z drugiej strony istnieją jednak inne aspekty tej sprawy. Nikt mianowicie — powiedział wiceminister Wolski — nie jest w stanie przeliczyć na pieniądze „wartośści" wymordowanych ludzi oraz załamania procesów biologicznych, społecznych czy kulturalnych. Są to straty niezmierne i niepowetowane, a zrozumieć je mogą najlepiej te narody, które jak naród polski ucierpiały od niemieckiego teroru.

Wiceminister Wolski wyjaśnił następnie bliżej zawarte w rachunku strat pozycje, dotyczące pracy ludzkiej, podając szczegóły o metodach zastosowanych dla ustalenia tej pozycji. Pozycja ta obejmuje straty gospodarcze z powodu wymordowania ogromnej liczby ludności, jak również obniżenie zdolności do pracy inwalidów i ciężko chorych, wartość usług wykonanych podczas okupacji w przemyśle, rolnictwie, komunikacji, poczcie, administracji itd. na rzecz interesów niemieckich, a w szczególności wartość pracy fizycznej robotników polskich w Niemczech i innych krajach okupowanych. Omawiany rachunek uwzględnia wreszcie obniżenie się wydajności pracy ludzkiej wtedy, kiedy można to położyć na karb skutków wojny.

Wykaz, przedstawiony przez Biuro Odszkodowań Wojennych uwzględnia trzy grupy strat pośrednich, nie licząc specjalnej rubryki kosztów związanych z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń, nie branych pod uwagę w stratach rzeczowych, jak rozminowanie terenów, usunięcie fortyfikacji, rekonstrukcje dokumentów itp. Ze wspomnianych grup pierwsza dotyczy obniżenia dochodu wskutek zniszczenia poważnej części majątku narodowego, druga — pod nazwą utraconych nadwyżek produkcyjnych osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem, daje ocenę strat w skapitalizowanej pracy ludzkiej, nie mogącej brać udziału w przyszłym wytwarzaniu dóbr, wreszcie grupa trzecia podaje straty, spowodowane obniżeniem rentowności kapitału, na skutek przeciążenia go nadmierną pracą podczas wojny i braku odpowiedniej amortyzacji. W tej też grupie ocenia się również zmniejszenie wydajności pracy ludzkiej w okresie powojennym.

Zapytany o porównanie strat wojennych Polski z tymi, które poniosły inne państwa, wiceminister Wolski stwierdził, że straty biologiczne naszego kraju, wyrażające się w stracie 22% ogółu obywateli, wysunęły go w tym tragicznym współzawodnictwie bezapelacyjnie — na pierwsze miejsce. Mamy już dane, dotyczące strat narodów słowiańskich.

Straty narodów anglosaskich są kilkadziesiąt razy niższe, co poniekąd tłumaczy ich trudność obiektywnej oceny tego zagadnienia.

Jeśli chodzi o straty rzeczowe, obliczone na głowę ludności, to Polska obok Związku Radzieckiego zajmuje i tu czołową pozycję. Statystyka ta ma specjalną wymowę, jeżeli zważy się niższy poziom gospodarczy naszego kraju w porównaniu z państwami zachodnimi. Świadczy ona — kończy swe wywody wiceminister Wolski — że wojna dotknęła mieszkańców Polski w samej istocie ich egzystencji, oraz że osiągnęła ona maksimum natężenia właśnie w naszym kraju.

Straty w ludziach

1) Utrata życia — ogółem 6.028 tys., a) wskutek bezpośredn. działań wojennych 644 tys., b) wskutek terroru okupanta 5.384 tys.

2) Inwalidztwo: (inwalidzi wojskowi i cywilni) ogółem 590 tys., w tym: a) dotknięci kalectwem fizycznym 530 tys., b) dotknięci kalectwem psychicznym 60 tys., 3) Nadwyżka zachorowań na gruźlicę (ponad teoretyczną liczbę zachorowań) 1.140 tys.

Z ogólnej liczby śmiertelnych ofiar terroru, wynoszącej 5.384 tys. dadzą się wyodrębnić: a) ofiary obozów zniszczeń, pacyfikacji, likwidacji gett. itp. 3.577 tysięcy, b) ofiary więzień. obozów i innych miejsc odosobnienia (śmierć na skutek epidemii, wycieńczenia, złego obchodzenia się itp.) 1.286 tys., c) zmarli poza obozami i więzieniami w następstwie wycieńczenia, ran okaleczeń, bicia, nadmiernej pracy itp. 521 tys.

Okupant stosował różne formy terroru pośredniego i bezpośredniego. Na podstawie przeprowadzonej rejestracji można ustalić liczbę osób dotkniętych niektórymi formami terroru, które nie utraciły życia:

a) odosobnienie w obozach koncentracyjnych. więzieniach itp. 867 tys.,

b) roboty przymusowe na terenie Niemiec i innych krajów okupowanych 2.460 tys.,

c) wysiedlenie 2.478 tys.

Straty materialne

Obliczone w złotych wg. parytetu złotego z dnia 1. 9. 1939 r. straty wynoszą ogółem 258.432 mil. zł.

Straty bezpośrednie: a) zniszczenie dóbr (kapitału rzeczowego) 62.024 mil. zł., b) zabrana produkcja i usługi w okresie okupacji 26.776 mil. zł.

Straty pośrednie: a) koszty, związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń nie uwzględnionych w stratach rzeczowych 845 mil. zł., b) utracona produkcja w okresie powojennym wskutek zniszczenia dóbr (kapitału rzeczowego) 52.502 mil. zł., c) utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem 74.650 mil. zł., d) utracona produkcja wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym 41.635 mil. złotych.

Podana suma strat nie obejmuje wydatków wojennych na polskie formacje wojskowe, pokrywane przez Sojuszników oraz wszelkiego rodzaju pretensji Państwa Polskiego i obywateli polskich z tytułu przerwania stosunków handlowych i gospodarczych wskutek wojny.

Straty bezpośrednie gospodarstwa narodowego: a) ogólne wraz z produkcją i usługami a) 88.800 mil. zł., b) w substancji majątkowej — ogółem b) 62.024 mil. zł.

Rolnictwa, ogrodnictwa, kultury specjalne a) 11.302 mil. zł., b) 5.240 mil. zł.

Leśnictwo, łowiectwo, rybołówstwo a) 3.579. b) 3.579 mil. zł.

Przemysł, górnictwo, energetyka, rzemiosło a) 22.411, b) 11.039 mil. zł.

Handel a) 7.096. b) 7.096 mil. zł.

Komunikacja i transport a) 10.591, b) 8.791 mil. zł.

Poczta a) 700, b) 562 mil. zł.

Administracja publiczna, samorząd, monopole. banki i ubezpieczenia a) 5.340. b) 3.000 mil. zł.

Dobra kultury i sztuki a) 5.365, b) 5.365 mil. zł.

Szkoły i instytucje naukowe a) 3.022, b) 1.858 mil. zł.

Służba zdrowia a) 539, b)) 539 mil. zł.

Sprzęt wojskowy a) 5,266, b) 5.266 mil. zł.

Budynki mieszkalne, gospodarstwo domowe, urządzenia biur 1) osób prywatnych, 2) stowarzyszeń oraz zabrane usługi (praca przymusowa): a) 13.589 mil. zł., b) 9.689 mil. zł.

Terytorialną podstawą obliczenia strat materialnych jest obecne terytorium Polski bez Ziem Odzyskanych. Do obliczeń strat w ludziach włączono również osoby narodowości polskiej i żydowskiej na ziemiach odstąpionych Związkowi Radzieckiemu — jako mające prawo opcji (lub mogące je mieć, gdyby żyły) na rzecz Polski.

Rozstrzygające zwycięstwo

Stalingrad — bohaterskie miasto

Armia niemiecka w przededniu bitwy o Stalingrad straciła już poniekąd nimb najwspanialszej armii świata. Zainwestowana w niej do dnia 1 września 1939 roku suma 90 miliardów marek okazała się nie wystarczająca do prowadzenia zwycięskiej wojny ze Związkiem Radzieckim, a nawet do osiągnięcia celów polityczno-propagandowych. jakie Hitler wyznaczył na rok 1941: zdobycie Moskwy i Leningradu. Miasta te Niemcy mogli oglądać tylko przez lornetkę. Radość ich z prowadzenia wojny ruchomej również na Wschodzie, z posiadania monopolu inicjatywy skończyła się, gdy wyszydzany przez nich dotychczas „Generał Mróz" stał się sprzymierzeńcem żołnierzy radzieckich. Hitlerowcy musieli przejść do wojny pozycyjnej tam, gdzie im wróg pozwolił. Zapewniony dowóz kolejowy zimą 1941 42 uchronił ich przed losem Napoleona. Ufni jednak w swe siły, nie mogąc zatrzymać rozpędzonych kół maszyny wojennej, ruszyli latem 1942 roku do nowego natarcia.

Propagandowe fanfary

Fanfary propagandowe, tak kiedyś skrupulatnie czyszczone. nie są już w stanie dać w wysoki ton. Wprawdzie „nasza siła jest niezmierna", „hordy bolszewickie pobijemy latem — głosi sam führer — lecz tygodnik organizacji hitlerowskiej SS już stał się obecnie bardziej ostrożny, radząc „nie oddawać się wyświechtanym prognozom. co do następnych dwunastu miesięcy historii świata", ponieważ miniona zima „zrabowała nam tak częstą nadzieję szybkiego zwycięstwa, przyprawiła o chrypkę zbyt wielkich optymistów, a pesymistom, zdaje się, nastręczała okazję do wróżby o długotrwałej wojnie".

Goebbels pisze już expressis verbis o kłopotach ludności niemieckiej, o braku węgla. ziemniaków i towarów w sklepach. Powiedzeniem „przeklinanie jest stolcem duszy" rozgrzesza tych, którzy narzekają na front wschodni i na wojnę w Afryce. Strofuje niecierpliwych za pytania stawiane żołnierzom powracającym z frontu wschodniego: „kiedy wreszcie panowie żołnierze zechcą skończyć z bolszewikami?" Zaleca zaciskać zęby "na pozostałym jeszcze kawałku bezdroża", albowiem wojna nie skończyła się gwałtownie knock-outem w pierwszej rundzie.

Niemiecki terminarz

Celem letniej ofensywy niemieckiej na południu frontu wschodniego było izolowanie Moskwy, dyspozycyjnego ośrodka oporu radzieckiego. a po drugie zdobycie żyznych ziem Kubania i nafty kaukaskiej.

Oto terminarz zaznaczony na mapie oficera niemieckiego, wziętego do niewoli: zdobycie Borysoglebska — 10 lipca, Stalingradu — 25 lipca, Saratowa — 10 sierpnia, Kujbyszewa — 15 sierpnia, Arzamasu — 10 września i Baku — 25 września 1942 r.

Sądząc jednak po aluzjach szytych grubymi nićmi przez „Das Reich", cele tej ofensywy były znacznie dalsze: nie tylko opanowanie Kaukazu. lecz również Bliskiego Wschodu, połączenie się tam z wojskami Rommla, idącymi od południa.

Pismo wskazuje palcem, że obecnie właśnie Hitler realizuje możliwości niewyzyskane przez sztab niemiecki podczas pierwszej wojny światowej, na które zwrócił uwagę Churchill w swych pamiętnikach: opanowanie Morza Czarnego i Kaspijskiego, podbój Persji i zagrożenie Indii.

Plan był o tyle bardziej realny, że Japonia była obecnie sprzymierzeńcem Niemiec i Indie można było wziąć w dwa ognie. Według opinii ówczesnego szefa sztabu amerykańskiego, gen. Marshalla. plan ten miał szanse realizacji. gdyby „oś" myślała więcej o koordynacji swej strategii, a Japonia — mniej o doraźnym łupie w pochodzie na południe.

Stało się jednak inaczej. Stalingrad okazał się twardym orzechem do zgryzienia. Wskutek braku „drugiego frontu" w Europie, Niemcy mogli stanąć u bram Stalingradu w pierwszych dniach sierpnia. Walka o Stalingrad trwała pół roku z jednakowym zacięciem i zdecydowaniem po obu stronach. Tu dopiero Niemcy poczuli, że trafiła kosa na kamień.

Przepowiednia Hitlera

„Volksdeutscher Beobachter" stwierdził, że żołnierze radzieccy okazali się mistrzami w obronie strategicznych punktów swego oporu. „Das Reich" ciężko wzdycha: „Wszyscy oczekiwaliśmy, że ciężką będzie walka o Stalingrad, lecz nikt nie mógł przewidzieć, że ona będzie aż taka".

Właściwa walka o miasto rozpoczęła się 15 września i trwała do połowy października 1942 r. Był to najcięższy okres dla bohaterskiej obrony. Jeśli jednak celem Niemców było wyeliminowanie Stalingradu jako węzła kolejowego i przeładunkowego oraz przerwanie komunikacji na Wołdze, wówczas można uważać, że cel ten został osiągnięty na pewien czas. W połowie października wojska niemieckie otrzymały rozkaz zaprzestania szturmów na miasto, a natomiast niszczenia go artylerią. Z chwilą tą można uważać. że zakończyła się właściwa walka o Stalingrad, a rozpoczęła się walka prestiżowa.

W tym czasie Hitler zaryzykował przepowiednię: „...Stalingrad weźmiemy, co do tego możecie na mnie polegać...".

Twarda i zdecydowana obrona Stalingradu, absorbująca gros sił niemieckich, przekreśliła plany Hitlera, jeśli chodzi o izolowanie Moskwy. Plany „kaukaskie" zapowiadały się nieźle, zanim nie napotkano właściwego oporu sowieckiego w górach. Po zdobyciu drugorzędnych pól naftowych Maikopu komunikaty niemieckie ugrzęzły na ciągle powtarzanych miejscowościach: Nalczik, Terek, Alagier i Mosdok.

Ofensywa Żukowa

Rozpoczęta w dniu 19 listopada ofensywa marszałka Żukowa dla odciążenia Stalingradu stała się wydarzeniem brzemiennym w skutki. Na północny zachód od Stalingradu gen. Rokossowski przekroczył Ren pod Kleckaja i w dniu 22 listopada niespodziewanie zdobył Kałacz. Gen. Jeremienko uderzył na południe od Stalingradu, zdobywając dnia 20 listopada Abganerowo, zagrażając wspólnie z gen. Rokossowskim tyłom armii niemieckiej.

W końcu listopada armia niemiecka w Stalingradzie była prawie okrążona. Niemcy chcąc się ratować, mogli jeszcze wycofać się z miasta na zachód za cenę pozostawienia ciężkiego sprzętu wojennego. Tego Hitler nie chciał uczynić, zawsze mając na uwadze swój prestiż i wpływ podobnego kroku na „front wewnętrzny".

Akcja gen. Mannsteina na północ od Kotelnikowa i Tsimlanskaja, mająca przynieść odsiecz Stalingradowi, została zlikwidowana. Żołnierze radzieccy okrążyli ostatecznie armię niemiecką w Stalingradzie.

Likwidacja kotła trwała do dnia 2 lutego 1943, w którym to dniu gen. Paulus skapitulował, a razem z nim 23 generałów i 2.500 oficerów niemieckich. Bitwa pod Stalingradem zniszczyła armię niemiecką, liczącą w dniu 1 października 1942 około 250.000 doborowego żołnierza, około 6.000 armat, 1.500 moździerzy i 60.000 samochodów ciężarowych.

Znaczenie zwycięstwa

Nie na tym polega znaczenie Stalingradu, że Związek Radziecki odniósł wielkie zwycięstwo, a Niemcy ponieśli klęskę. Współczesna wojna pokazała, że w czasie jej trwania klęski można odrobić, a zwycięstwa — stracić.

Ważne jest to, że żołnierz sowiecki i jego oficer pozbawili hitlerowców ostatecznie i gruntownie aureoli ustawicznych zwycięstw. Sztab sowiecki udowodnił, że w pojmowaniu swych koncepcyj strategicznych i taktycznych nie tylko potrafi dorównać sztabowi niemieckiemu, składającemu się z generałów dziedziczących sztukę wojenną z pokolenia na pokolenie, lecz go nawet prześcignąć. Na tym polega znaczenie Stalingradu.

Pamiętajmy, że w tym czasie armia radziecka dźwigała na swych barkach cały ciężar wojny na kontynencie, gdy Niemcy mogli pod Stalingradem rzucić na szalę rozstrzygnięcia maksimum swych rozporządzalnych sił. A jednak Armia Czerwona pokonała Niemców na tym ważnym odcinku tak zasadniczo, że począwszy od tej klęski, aż do zdobycia Berlina Niemcy ponosili na froncie wschodnim same porażki. Spoglądając na ogólną sytuację wojenną na świecie w tym czasie — ofensywa gen. Alexandra pod El Alamein i lądowanie Anglosasów w Afryce — można powiedzieć, że klęska Hitlera pod Stalingradem zacisnęła ostatecznie pętlę na szyi europejskich wodzów osi.

Dramatyczna i bohaterska walka żołnierzy radzieckich w ruinach Stalingradu stała się momentem zwrotnym w operacjach lądowych na froncie europejskim. Żołnierz radziecki pokazał, że nie jest sztuką chełpić się „niszczycielskimi bitwami największymi w historii świata", gdy się posiada do dyspozycji armię wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt, handicap dwuletniego doświadczenia na wszystkich frontach Europy i Północnej Afryki, gdy się napada na nie uzbrojonych i nie przygotowanych sąsiadów. Prawdziwym kunsztem utrzymania postawy narodu w na pozór beznadziejnej sytuacji jest umiejętne rozwiązanie zagadnienia obrony wobec przewagi wroga, początkowo dla odparowania ciosów, a następnie — wybór właściwego momentu na miażdżący atak.

Po Stalingradzie Goering bredził o „walce Nibelungów", a Goebbels — o „zdjęciu glansowanych rękawiczek i skrępowaniu pięści bandażem". Lecz wypadki potoczyły się niezamiennym torem. Logika skoordynowanych wysiłków ludzi dobrej woli, przekonywająca siła ich oręża natchnęła ujarzmione narody tym razem uzasadnioną nadzieją, że zbliża się godzina wolności. Świat odetchnął.

Józef Bohdanowicz

Z całej Polski

Warszawa. Do Polski przybył transport 200 więźniów Polaków, skazanych za różne przestępstwa, popełnione na terenach okupowanych na kary więzienia do lat pięciu. Transport został rozlokowany po więzieniach w Polsce. Ministerstwo Sprawiedliwości wydelegowało specjalną komisję, która rozpatrzy ponownie sprawy według naszego kodeksu karnego.

Poznań. Fabryka Centra w Poznaniu jest jednym z największych zakładów ogniw i baterii elektrycznych w Polsce. Produkcja jej w grudniu 1946 r. osiągnęła około 625.000 baterii i ponad 4.000 anod i ok. 3.000 ogniw.

Włocławek. Niemiec—volksdeutsch z Włocławka Rosenko Reinhold, zwany „katem Włocławka", mający na sumieniu swym życie wielu niewinnych Polaków. zostanie wkrótce wydany Polsce przez władze strefy brytyjskiej Niemiec.

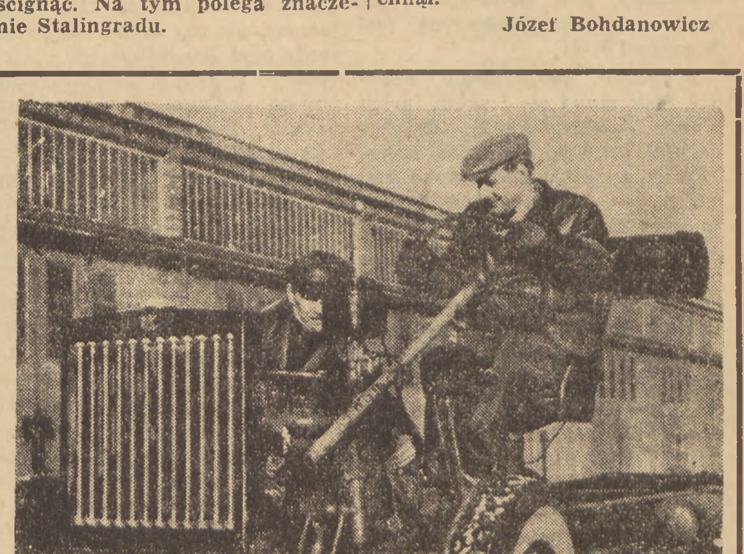
Toruń. W związku z ruszeniem lodów w górnym biegu Wisły przystąpił Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy wraz ze sztabem inżynierów, techników i robotników do pracy nad ochroną mostów i wałów wiślanych.

Bydgoszcz. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał w trybie doraźnym na karę śmierci 4 członków NSZ-owskiej bandy „Cichego". która grasowała na terenie powiatu lubawskiego. Skazani na śmierć Józef Gryckiewicz, Henryk Kołodziejski, Alojzy Godziński i Jan Godziński mają na sumieniu zamordowanie kilku milicjantów i żołnierzy oraz szereg napadów rabunkowych.

Gdańsk. Strajk w Antwerpii, który trwał od paru tygodni, unieruchomił w porcie statki polskie: s/s „Wisłę", „Hel" i „Lechistan". Obecnie strajk robotników portowych w Antwerpii został zakończony i statki polskie wyszły do Gdańska i Gdyni.

Gdańsk. Według ostatnich danych na terenie województwa gdańskiego czynnych jest 648 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 8 tys. pracowników, 5.783 przedsiębiorstwa handlowe — zatrudniające 10.242 pracowników oraz 1.003 przedsiębiorstwa usługowe.

Starogard. W powiecie starogardzkim w miejscowościach Dobrzanków i Konotop rozpoczęto odbudowę dwu mostów.



Inż. B. Wieczorek z Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 1 w Gliwicach, twórca pierwszego polskiego samochodu, na wozie własnej konstrukcji

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Sobota dnia 1 lutego br.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka poranna; 7.15 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 koncert poranny, 8.30 informacje ogólnopolskie., 8.40 skrzynka PCK, 8.50 audycja dla szkół, 9.35 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 utwory Schumana, 12.55 „10 minut poezji". 13.05 koncert Małej Orkiestry P. R. 14.00 audycje informacyjne, 14.30 „Scena i ekran", 14.35 muzyka lekka, 14.50 pogadanka z cyklu „Przyroda i geografia", 15.00 „Dziecię gwiazdy", 15.30 skrzynka techniczna, 15.40 Ballady i pieśni, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.45 komentarz wydarzeń krajowych, 16.55 z życia kulturalnego, 17.25 „Przy sobocie po robocie", 18.30 „Nauka przy głośniku", 19.00 audycja dla wsi, 19.15 „Specjalny koncert życzeń dla święta pracy", 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 audycja słowno-muzyczna pt. „Polonezy Michała Kleofasa Ogińskiego", 21.25 pieśni Karola Szymanowskiego, 21.45 audycja rozrywkowa, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 koncert orkiestry tanecznej P. R., 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 „Melodia święta", 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego i hymn.

Charytatywne organizacje zagraniczne

niosą pomoc Polsce

Warszawa (PAP). Dnia 30 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyło się zebranie Rady Charytatywnych Towarzystw Zagranicznych w Polsce, w skład której wchodzą obecnie przedstawiciele 27 organizacji opiekuńczych, rozwijających ożywioną działalność na terenie całego kraju.

Dłuższe przemówienie wygłosił min. Pracy i Opieki Społecznej Kuryłowicz, witając w serdecznych słowach zebranych członków Rady.

Minister podkreślił ogrom potrzeb narodu polskiego wobec wielkich zniszczeń, masowych wędrówek ludności oraz trudności gospodarczych i zaznaczył, że pomoc ze strony zagranicy przyczyniła się ogromnie do częściowego zaspokojenia potrzeb żywnościowych i odzieżowych ludności. Rozdawnictwo odzieży, uzyskanej za pośrednictwem U. N. R. R. A. według obliczeń przeprowadzonych w końcu ub. r., pokryło jednak zaledwie ok. 20 proc. potrzeb kraju.

Minister zobrazował działalność ministerstwa, które roztacza opiekę nad 20.000 osób niezdolnych do pracy, przebywających w zakładach opieki całkowitej dla dorosłych, 5.000 matek i 25.000 dzieci, przebywających w Domach Matki i Dziecka, jak również ponad 45.000 dzieci w większości sierót i półsierót, przebywających w Domach Dziecka, podlegających kompetencji Ministerstwa Oświaty. Z pomocy korzysta ponadto 400.000 osób, dożywianych w 1420 kuchniach powszechnych i 12 tys. osób korzystających z domów noclegowych Min. Pracy Opieki Społecz. posiada 150 ośrodków rolnych o 12 tys. ha, dla zagospodarowania których konieczne jest dostarczenie ok. 1.500 krów i 1.500 koni.

Plan rozbudowy świadczeń opiekuńczych przewiduje założenie w r. 1947 dalszych 11 Domów Matki i Dziecka, 25 Domów Małych Dzieci, 174 żłóbków, 74 warsztatów pracy i 49 Domów Szkolenia i Pracy.

Nasilenie potrzeb zarówno w zakresie wyżywienia jak i zaopatrzenia w odzież podopiecznych, mimo wzrastającej produkcji krajowej, jest ogromne.

Dalsza intensywna pomoc ze strony organizacji zagranicznych przyczyniłaby się niewątpliwie do umożliwienia egzystencji najbardziej potrzebującym grupom ludności, dla dobra której charytatywne organizacje położyły już dotąd duże zasługi.

W toku obrad Komitet Wykonawczy Rady złożył sprawozdanie ze swej działalności, po czym omówiono szereg istotnych spraw budżetowych i organizacyjnych. Zebrani członkowie Rady Towarzystw Zagranicznych przyrzekli wzmóc dalszą pomoc dla najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących warstw ludności w Polsce.

VIII Koncert Symfoniczny we Wrocławiu

Wrocław. W niedzielę, 2 lutego o godz. 18,30 w sali Teatru Miejskiego we Wrocławiu odbędzie się 8 Koncert Symfoniczny Filharmonii Wrocławskiej, z udziałem znanej skrzypaczki łódzkiej, Bronisławy Rotsztatówny. Jest to jeden z ostatnich występów znanej skrzypaczki w kraju przed jej wyjazdem na tournee koncertowe za granicę. Znakomita solistka niedzielnego koncertu Filharmonii wykona „Koncert Skrzypcowy Mendelssohna". W drugiej części koncertu wykonana zostanie 1 Symfonia Stanisława Skrowaczewskiego, odznaczająca się ciekawą kolorystycznie instrumentacją oraz subtelną harmonią. Program koncertu uzupełni Mozarta uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju".

Koncertem dyryguje Stanisław Skrowaczewski. Bilety do nabycia w przedsprzedaży przy kasie Teatru Miejskiego w godzinach 10-13 i 14,30-18,30.

Nowe godziny w handlu

nie odpowiadają życzeniom świata pracy

Jelenia Góra. Nowy okólnik Wydziału Aprowizacji i Handlu reguluje dotychczasowe godziny handlu w sklepach z tym, że początek otwarcia sklepu wyznacza na godzinę 8 **rano z przerwą obiadową od 13 do 14, przy czym godzina zamknięcia wyznaczona jest na 19.**

Że czas sprzedaży w sklepach trwa 10 godzin to nie jest naszą sprawą. Chodzi nam jedynie o fakt, że w soboty, kiedy urzędnicy z biur wychodzą po godz. 13, musza czekać całą godzinę na otwarcie sklepów. Wszystkim mieszkającym poza miastem jest ta okoliczność wielce niewygodna

Może by zmienić o tyle to zarządzenie, aby w dnie przedświąteczne i soboty sprzedaż w sklepach odbywała się nieprzerwanie, aby w ten sposób umożliwić ludności pracującej zaopatrzenie się w żywność na dzień świąteczny.

Uwagę tę kierujemy specjalnie do sfer kupieckich, aby nad tą sprawą pomyślały i przychyliły się do życzeń ludzi pracy. (sl)

Wrocławski Urząd Zatrudnienia

zapośredniczył ponad 4000 osób w jednym miesiącu

Wrocław. Mimo licznych trudności, z jakimi boryka się wrocławski Urząd Zatrudnienia, wywiązuje się on coraz sprawniej ze swego zadania.

Jak nas informują, Urząd zapośredniczył w ub. miesiącu ogółem 4.242 osób, poszukujących pracy, z czego 2.961 mężczyzn i 1.281 kobiet.

Jeśli chodzi o poszczególne kategorie poszukujących pracy, zapośredniczono najwięcej fachowców, bo 1123 mężczyzn i 310 kobiet, z czego m. in. na przemysł metalowy przypada — 455 osób, drzewny — 147, budowlany — 105 osób. Robotników niewykwalifikowanych zapośredniczono 1312 mężczyzn i 628 kobiet, z czego w przemyśle i handlu łącznie 1670 osób, w rolnictwie 270. Pracowników umysłowych Urząd skierował do pracy 528.

Wrocławski Urząd Zatrudnienia notuje jeszcze 1702 wolnych miejsc dla robotników wykwalifikowanych, z czego na przemysł metalowy przypada 510, drzewny — 199, budowlany — 101, mineralny wraz z górnictwem — 150 osób.

Dużo jest również wolnych miejsc w przemyśle włókienniczym, brak tu bowiem 342 mężczyzn i 217 kobiet.

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni Urząd ponad 1000, z czego w rolnictwie ok. 470, w przemyśle i handlu 510 pracowników.

Ogółem posiada Urząd Zatrudnienia ponad 2.800 wolnych miejsc. (st)

Wyrabiamy rękawiczki w Swidnicy

Wrocław. Państwowa Fabryka Rękawiczek i Garbarnia Białoskórnicza w Świdnicy należy do największych tego rodzaju obiektów przemysłowych w Polsce.

Fabryka posiada oddziały **garbarski i rękawiczniczy**. Produkcję swą rozpoczęła we wrześniu 1045 r., zatrudniając w chwili obecnej **210 Polaków i zaledwie 8 Niemców.**

Początkowy brak fachowców został usunięty przez **szkolenie nowych sił w różnych działach,** jak garbarni, farbiarni i szwalni rękawiczniczej.

Fabryka produkuje **skóry chromowe i zamszowe,** z których wyrabia rękawiczki, damskie i męskie oraz robocze. Ubocznie produkuje fabryka z odpadków skór wszelkiego rodzaju galanterię. Przeciętna wartość produkcji miesięcznej wynosi **ok. 4 milionów zł.** W związku z napływającymi ofertami przewiduje się w najbliższym czasie eksport rękawiczek do Anglii i Szwecji.

Przy fabryce zorganizowano stołówkę, oraz świetlicę, wyposażoną w dość bogatą bibliotekę.

Straż pożarna lustruje

fabryki i zakłady przemysłowe

Jelenia Góra. W związku z licznymi pożarami, jakie ostatnio zostały zanotowane na terenie całego powiatu jeleniogórskiego, powiatowa komenda Straży Ogniowej postanowiła przeprowadzić **lustrację poszczególnych fabryk i zakładów przemysłowych,** celem stwierdzenia w jakim stanie znajduje się sprzęt przeciwpożarowy.

Wskazanym było by, aby Straż Ogniowa przeprowadziła również rewizje na strychach i poddaszach domów mieszkalnych w poszczególnych miastach powiatu, bowiem mieszkańcy domów gromadzą tam wszelkiego rodzaju rupiecie, które w razie wybuchu pożaru, mogą stać się przyczyną poważnych strat materialnych i wielce utrudnić akcję ratunkową.

Paczki dla ojca

„Czuły" pocztowiec wylądował w areszcie

Jelenia Góra. Od dłuższego czasu cały szereg osób interweniował w poszczególnych urzedach pocztowych, że wysłane paczki giną bezpowrotnie, a wszelkie zażalenia nie odnoszą skutku.

Władze pocztowe zaalarmowane tym zjawiskiem przeprowadziły śledztwo i stwierdziły, że pracownik kontraktowy głównego urzędu pocztowego w Jeleniej Górze w pomysłowy sposób przywłaszczał sobie paczki.

Mianowicie konwojując samochód z paczkami, które szły na dworzec kolejowy, miał **przygotowane kartki z adresem swego ojca, zaopatrzone w pieczątkę pocztową i kartkami tymi zalepiał nazwisko i adres zamieszczony na paczce.** W ten sposób paczkę otrzymywał ojciec, zamieszkały poza Jelenią Górą, a nie faktyczny właściciel paczki. Pomysłowym pocztowcem okazał się **Zdzisław Jóźwik.**

W toku dochodzenia przyznał się do przywłaszczenia sobie w ten sposób **4 paczek.** Na polecenie miescowej Komisji Specjalnej do zwalczania szkodnictwa gospodarczego. Jóźwik został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Czeka go więzienie lub obóz pracy. (sl.)

Piekarze święcą sztandar

Jelenia Góra. Cech Piekarzy i Cukierników w Jeleniej Górze w nadchodzącą niedzielę, dnia 2 lutego br. będzie obchodził uroczystość **poświęcenia sztandaru cechowego.**

Uroczystość rozpocznie się zbiórką delegacyj pokrewnych cechów rzemieślniczych, po czym nastąpi wymarsz do kościoła parafialnego gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a następnie poświęcenie sztandaru.

Cech Piekarzy i Cukierników jest na terenie miasta i powiatu jednym z najliczniejszych cechów, gdyż liczy **174 członków.** (sl.)

Pociągi wahadłowe przywiozą

górników polskich z Francji

Wrocław. W związku ze wzmożoną reemigracją górników polskich z Francji do kraju, na co rząd francuski wyraził swą zgodę. Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych we Wrocławiu ma przygotować **10 pociągów wahadłowych, zaopatrzonych w kuchnie i kotły.**

Pociągi te mają przewieźć w licznych transportach **kilkanaście tysięcy górników wraz z rodzinami.** Pociągi wahadłowe mają mieć wyłącznie polskie wagony.

Pierwszy pociąg wahadłowy ma wyruszyć do Francji po rodaków **w dniu 10 lutego br.** (st)

Rzemiosło na nowych torach

10 cechów w pow. jeleniogórskim

Jelenia Góra. Na marginesie otwarcia nowego lokalu i świetlicy **Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych** w Jeleniej Górze, grupującego dziś **10 cechów,** należy zwrócić uwagę na fakt, że rzemiosło polskie na terenie Dolnego Śląska **wchodzi na nowe realne tory pracy i twórczości** opartej na starych, wielkich tradycjach polskiego rzemiosła.

Dziesięć cechów rzemieślniczych, a mianowicie: Cech **rzemiosł metalowych** (165 członków), **krawców i pokrewnych zawodów** (110), **piekarzy i cukierników** (174), **rzeźników i wędliniarzy** (63), **fryzjerów** (58), **fotografów** (20), zorganizowanych w jednym cechu **stolarzy, cieśli, stelmachów i bednarzy** (51), **kominiarzy** (7), **malarzy i lakierników** (25) **oraz szewców, rymarzy i cholewkarzy** — to wielka armia, reprezentująca rdzennie polski potencjał odbudowy życia gospodarczego na terenach Dolnego Śląska, który w wielkiej mierze przyczynił się do zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Dotychczasowe zarządy tymczasowe cechów zostały definitywnie zlikwidowane, a na ich miejsce w myśl statutu, weszły w życie nowe, stałe zarządy, wybierane przez walne zebrania poszczególnych cechów.

Jeleniogórska filia **Naukowego Instytutu Przysposobienia Rzemieślniczego organizuje stale kursy 6-tygodniowe** w celu podniesienia i przysposobienia fachowców polskich oraz przygotowania nowych kadr czeladniczych i mistrzowskich.

Obecnie kończy się **trzeci z rzędu kurs przysposobienia do egzaminów na czeladników i mistrzów w poszczególnych zawodach.**

Dotychczas odbyło się około **600 egzaminów** na **czeladników i mistrzów,** przy czym absolwenci kursów zdali egzaminy z wynikiem dobrym. (sl)

Pod włos...

A światłość elektryczna...

O elektryfikacji (bardzo długie słowo) mówi się i pisze u nas bardzo dużo. Elektryfikacja bowiem, jak mówi się i pisze, jest wskazana, jest potrzebna, jest konieczna, jest nieodzowna, jest w ogóle i t. d.

I wobec powyższego wszyscy, jak mówi się i pisze, pragniemy elektryfikacji, dążymy do niej, staramy się o nią, nawołujemy do niej, marzymy o niej i t. d. — i dzięki temu osiągamy w owej dziedzinie znakomite rezultaty.

Istnieją jednak malkontenci, którzy do spraw elektryfikacji podchodzą źle oraz nieumiejętnie, nie rozumiejąc wcale istoty zagadnienia i na skutek swojej ignoracji piszą do nas potem takie listy:

„My mieszkańcy wsi Marsów, pow. Żary, najuprzejmiej prosimy o wytłumaczenie nam, dlaczego nie mamy w naszej wiosce światła elektrycznego, chociaż u nas stoją aż trzy transformatory oraz istnieje nieuszkodzona linia wysokiego napięcia, a jak stacjonowali u nas żołnierze Armii Czerwonej, to światło było.

Dyrekcja Zjednoczenia Elektrycznego w Żarach koło Żegania dała nam już kilka wyjaśnień, ale my mimo to nie możemy tego zrozumieć. W [illegible]pniu 1946 r. Dyrekcja poleciła nam wnieść podanie o zaprowadzenie światła. Podanie zostało osobiście przez nas wręczone. W listopadzie 1946 r. informowaliśmy się co do jego losów, a wówczas kierownik polecił nam, abyśmy złożyli sprawozdanie o stanie linii wysokiego napięcia. Zaraz myśmy to uczynili i takie sprawozdanie dali.

Następnie polecono nam wnieść ponowne podanie wraz z oświadczeniem, że za dostarczenie prądu będziemy płacili, co też w dniu 31 listopada 1046 r. zostało przez nas zrobione wraz z obietnicą, że damy bezpłatnie 30 dniówek do pomocy przy naprawie".

Jak Państwo zapewne zauważyli, z listu przebija ton niejako ironiczny, że niby podania, oświadczenia, zaświadczenia itd. **— tak jakby nie można było zrozumieć, że elektryfikacja bez tego żadną miarą się nie może obejść, i że tylko ludzie kompletnie ograniczeni mogą przypuszczać, że dla elektryfikacji są ważniejsze jakieś tam transformatory, linie wysokiego napięcia itp., aniżeli podania, zaświadczenia i oświadczenia. Jedźmy jednak dalej:**

„I już myśmy się cieszyli, że na święta Bożego Narodzenie światło będzie, ale w grudniu na osobiste interwencje oświadczono nam, że jak Dyrektor przyjedzie z urlopu, to tę sprawę załatwi. Przyszedł jednak styczeń 1947 r., a ponieważ nic nie było załatwione, więc wysłaliśmy delegację z Sołtysem na czele do Dyrekcji, aby się dowiedział, co z tym światłem słychać, i czy Dyrektor już ewentualnie przyjechał z urlopu. Wtedy nam odpowiedziano, że z powodu mrozów nie mogą robić, bo napęd wodny zamarzł. Kiedy jednak delegacja zwróciła uwagę, dlaczego nie robiono wtedy, kiedy mrozów nie było, to znaczy wtedy, kiedyśmy podanie wnieśli, wówczas dowiedziała się ze zdziwieniem, że podania naszego nie ma, i że kierownik w pokoju nr. 6 żadnego podania nie widział. Na to zwróciła delegacja uwagę, że podanie nasze leży przecież na biurku razem z innymi papierami. Kierownik na to odpowiedział „racja", ale dodał, że podanie to trafiło nie do właściwych rąk i objaśnił nas, żebyśmy to podanie wzięli i zanieśli do innego pokoju. Myśmy to zrobili, ale dziś jest już 27 stycznia, a światła nie mamy i nie wiemy, czy kiedykolwiek będziemy je mieli chociaż stoją u nas trzy transformatory i istnieje linia wysokiego napięcia, która powoli, ale stale topnieje w kieszeniach szabrowników.

Mieszkańcy wsi Marsów, pow. Żary koło Żagania".

Cały list dowodzi, jak już zaznaczyliśmy, zupełnego niezrozumienia celów i zadań elektryfikacji. Jak może być światło, kiedy dyrektor wyjechał na urlop? Jak może być światło, kiedy delegaci nie mogą zrozumieć, że sami muszą przenieść podanie z jednego pokoju do drugiego...?

A poza tym na pewno jest przy tym podaniu za mało załączników. Brakuje tam z pewnością zaświadczenia o ilostanie dachówek we wsi, zaświadczenia o jakości promieniowania słonecznego w lipcu w okolicach Jeleniej Góry, poświadczenia, że mieszkańcy miejscowości Żary nie mają łupieżu, świadectwa ukończenia trzymiesięcznego kursu gotowania na gazie przez Sołtysa, oświadczenia publicznego, że nigdy wieś Marsów nie będzie uprawiała orzechów kokosowych, no i wreszcie deklaracji wierności małżeńskiej ze strony Milicji Obywatelskiej.

A później ludzie się dziwią, że elektryfikacja nie rozwija się tak, jak należy... śmieszne pretensje!

Niejaki X.

*

P. S. W związku z felietonem p. t. „Jeszcze o komunikacji", Dyrekcja Śląskich Linij Autobusowych komunikuje nam, co następuje:

„Uprzejmie wyjaśniamy, że przepełnienie autobusu, kursującego na odcinku Katowice—Ligota nie uszło naszej uwagi i celem usprawnienia komunikacji na tej trasie, uruchomiliśmy od dnia 22 stycznia br. osobny autobus Katowice—Ligota—Panewnik, odjeżdżający z Rynku w Katowicach, począwszy od godz. 6.30, natomiast z Panewnika od godz. 6.55. Przez uruchomienie tej linii uzyskała Ligota połączenie autobusowe w odstępach co pół godziny".

Przyjmujemy to z satysfakcją do wiadomości, a razem z nami mieszkańcy Ligoty. **N. X.**

Ludzie błądzą po ulicach

Jelenia Góra. Swego czasu poruszaliśmy już fakt braku oświetlenia przy numerach domów na poszczególnych ulicach naszego miasta. Niemiecki system oznaczania domów numerami okazał się niezwykle wadliwy, nic więc dziwnego, że wielu podróżnych po przyjeździe do Jeleniej Góry, szukając swych krewnych lub znajomych w godzinach wieczornych długo i daremnie błądzi po ulicy, zanim znajdzie poszukiwany numer domu.

Zarząd Nieruchomości Miejskich winien jak najszybciej spowodować oświetlenie numerów domów, aby zapobiec daremnemu nieraz błądzeniu po ciemnych ulicach. (sl)

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WAŁBRZYCHU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

Wałbrzych. Ząbkowicka Dolnośląska Drukarnia Państwowa stworzyła pierwszy w Polsce czterobarwny druk. (M.ch.)

Jelenia Góra. W najbliższym czasie staraniem Dolnośląskiej Spółdzielni Turystycznej, zostanie otwarty **Towarzyski Klub Turystyczny.** W lokalu klubu odbywać się będą wieczory towarzyskie i dyskusyjne, gry towarzyskie, czytanie aktualnych pism krajowych i książek oraz pogadanek z zakresu turystyki, krajoznawstwa, sportu, leczenia klimatycznego itp.

Jednocześnie klub spełniałby w skromnych ramach rolę Domu Kultury, którego brak w naszym mieście tak dotkliwie odczuwa zwłaszcza inteligencja pracująca. Lokal klubu mieścić się będzie w b. nocnym lokalu pod nazwą „Pi-Club". (sl).

Jelenia Góra. W jednej z kawiarń jeleniogórskich występuje znany z Polskiego Radia oraz z płyt gramofonowych Jan Ławrusiewicz ze swą słynną gitarą hawajską, wzmacnianą elektrycznością. Szkoda, że tego rodzaju talent marnuje się w kawiarniach, udzielając się nielicznej publiczności. — Ławrusiewiczem winno zainteresować się Polskie Radio, aby przez audycje dać możność poznania artysty szerszej publiczności. (sl)

Śląsk w walce z okupantem

Jak Niemcy likwidowali działaczy podziemia

Katowice. Władze bezpieczeństwa aresztowały **Pawła Ulczoka, Wiktora Grolika i Gerharda Kamperta, którzy w okresie okupacji wydali w ręce gestapowców licznych działaczy polskiego podziemia.** Nie wszystkie szczegóły toczącego się śledztwa można w tej chwili ujawnić, wykaże je jednak rozprawa sądowa, która toczyć się będzie przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Ograniczymy się tu jedynie do naświetlenia najważniejszych faktów.

Po wkroczeniu Niemców na Śląsk zorganizowana tu została przez wybitnych działaczy politycznych i społecznych **polska organizacja podziemna, która nosiła nazwę „Polskie Siły Zbrojne".** Do organizacji tej należeli m. in. znany działacz **ks. Lazar, dyr. Korol, bracia Rymerowie, Czajerowie i wielu innych.** Do organizacji tej przystąpił również aresztowany Paweł Ulczok. **W jakiś tajemniczy sposób władze niemieckie otrzymały wiadomość o kryjówce dyr. Korola. Urządzono obławę w Wiśle, podczas której dyr. Korol został zastrzelony.** W krótkim czasie po tym wypadku, w roku 1940, **ujęty został przez gestapowców ks. Lazar, a z kolei wpadli w ręce władz niemieckich również inni członkowie organizacji.** Nie przytrzymano jedynie Ulczoka.

Wszyscy aresztowani **przetransportowani zostali w r. 1942 do Berlina, gdzie najwyższy sąd Rzeszy skazał ich na karę śmierci.** W czasie rozprawy ujawniono, że Ulczok był denuncjatorem i płatnym agentem gestapo.

Z kolei **próbował on wkraść się do innej organizacji podziemnej,** co mu się jednak nie udało, gdyż wieść o jego działalności szpiegowskiej rozeszła się szybko wśród działaczy polskich.

Ulczok przyznał się do współpracy z Niemcami. **Był on płatnym agentem** gestapowca Baucha. Przyznał on się również do zastrzelenia jednego robotnika polskiego w Kazimierzu. Stwierdził poza tym, że z **gestapowcem Bauchem pracowali również Gerhard Kampert i Wiktor Grolik.**

Aresztowany Grolik zeznał, że w roku **1941 założył w Katowicach polską organizację podziemną pod nazwą „POW. Wyzwolenie",** sam zaś przyjął pseudonim „Trep". Do organizacji tej zwerbował on aresztowanego **Gerharda Kamperta,** pseudonim „Kil". Grolik w organizacji podziemnej objął stanowisko szefa wywiadu. **W roku 1943 dążył do fuzji organizacji „POW. Wyzwolenie" z oddziałami AK. i w tym celu przeprowadzał pertraktacje z władzami AK.** w pewnym lokalu przy ul. Chorzowskiej w Katowicach. W styczniu 1944 r. odbyły się ponowne rozmowy. Na odprawę tę przybył z ramienia AK. por. Nowina; zaś organizację „Wyzwolenie" reprezentował Kampert. **Podczas tych rozmów weszli do mieszkania gestapowcy, którzy wszystkich zebranych aresztowali.** Od tej chwili nastąpiły masowe aresztowania wśród członków AK., a w rezultacie doszło do rozbicia organizacji na terenie Śląska. **Wśród aresztowanych znajdowali się również Grolik i Kampert, którzy jednak już w następnym dniu zostali zwolnieni z więzienia.**

Grolik był również **prowokatorem słynnego w swoim czasie napadu na więzienie w Mysłowicach.** Oczywiście, napad się nie udał, albowiem oddziały gestapo już z góry były o całej akcji poinformowane. W czasie tego napadu zginęło kilku Polaków, a kilkudziesięciu zostało aresztowanych.

Już w krótkim czasie po tym prowokacyjnym napadzie **Grolik starał się wstąpić w szeregi innej organizacji.** W tym celu nawiązał on kontakt z **Janem Kuszem, działaczem PPR-u, którego prosił o wprowadzenie go do organizacji.** Kusz, nie przypuszczając nic złego, przyjął do organizacji Grolika i Kamperta, którzy jeszcze przed wstąpieniem poinformowali o tym swego szefa, gestapowca Baucha. Organizacja **ta nosiła nazwę „Gwardia Robotnicza".** W czasie jednego zebrania wszyscy zostali aresztowani. Wypuszczono jedynie na wolność Grolika i Kamperta. Była to już czwarta z rzędu organizacja, przez nich Niemcom wydana.

Aresztowanie agentów niemieckich wywołało wśród społeczeństwa śląskiego zrozumiałą sensację, a rozprawa przeciwko zbrodniarzom budzi olbrzymie zainteresowanie. (N)

Uroczystość szkolna w Wałbrzychu

Wałbrzych. W niedzielę, dnia 26 bm. odbył się w szkole nr. 8 w Wałbrzychu, przy ul. Świdnickiej 63, tradycyjny **„Opłatek",** urządzony staraniem nauczycielstwa i Koła Opieki Rodz. Program urozmaiciło odegranie przez dzieci **„Jasełek", „Herodów"** i **„Kolędników".**

Zgromadzona dziatwa szkolna, rodzice i nauczycielstwo niby jedna rodzina dzielili się opłatkiem i składali wzajemne życzenia. Przy zapalonej choince, rozbrzmiewały staropolskie kolędy, przeplatane aktualnymi wierszykami. Obfity podwieczorek zaróżowił twarzyczki dzieci.

Jako podarunek gwiazdkowy, każde dziecko otrzymało książeczkę z powiastkami. Sumę **955 zł.,** zebraną z dobrowolnych datków rzucanych w mieszek kolędników, przekazano **na zapoczątkowanie biblioteki szkolnej.**

Z żalem opuszczała dziatwa progi szkoły.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Pożar w Domu Kolejarzy

O tabliczki orientacyjne dla hydrantów

Jelenia Góra. Przed kilku dniami **wybuchł pożar w domu wypoczynkowym kolejarzy** przy ul. Wincentego Pola. Zawiadomiona straż ogniowa przybyła natychmiast na miejsce pożaru i w stosunkowo krótkim czasie pod komendą sierżanta Kwiecińskiego, ogień zlokalizowała. Straty spowodowane pożarem są nieznaczne.

Na marginesie tego pożaru, należy podkreślić niedbalstwo Zarządu Nieruchomości Miejskich, który winien rozwiesić tabliczki orientacyjne, wskazujące miejsce, w których znajdują się hydranty. Obecnie, wobec obfitych opadów śnieżnych hydranty są zasypane i trudne do odnalezienia.

Straż w wielu wypadkach musi ich dopiero przez dłuższy czas szukać pod grubą warstwą ubitego śniegu.

W interesie bezpieczeństwa publicznego leży, by tablice orientacyjne znalazły się w najbliższym czasie w miejscach, gdzie znajdują się hydranty. (sl)

Przed meczem z Czechosłowacją

Szanse naszych bokserów

Katowice. Bawienie się w tak zwane „gdybanie", czyli przypuszczanie, kto wygra, a kto przegra, jest ostatnio ulubionym konikiem polskiej prasy sportowej. Przyjazd do Warszawy czeskiej reprezentacji bokserskiej nasunął nowe pole do popisu. Obserwując inną prasę, można przyjść do wniosku, że zwycięstwo Polski nie jest zbyt trudne do osiągnięcia. Według jednych prognostyków — Grzywocz, Leczkowski, Olejnik, Kolczyński i Szymura — potrafią uporać się ze swymi przeciwnikami, przy czym liczy się na jeden remis w pozostałych wagach.

Według naszego mniemania, sprawa zwycięstwa nie będzie rzeczą łatwą. Jeśli zamiast Olejnika w wadze półśredniej wystąpi Wikliński, to przewidziane zdobycie dwóch punktów staje się kwestią bardzo problematyczną. To samo tyczy się Leczkowskiego. Jest to zawodnik bezwątpienia utalentowany, niemniej jednak liczenie na niego, jako na pewnego zwycięzcę, jest troszkę hazardowym posunięciem, gdyż Leczkowski, a raczej jego forma, jest kapryśna, jak marcowa pogoda. Przeciwnika jego, Macell, nie widzieliśmy dotąd na polskich ringach i o możliwościach jego trudno cokolwiek mówić.

Bazarnik, w chwili obecnej najlepszy w Polsce bokser wagi muszej, naszym zdaniem, ma najtrudniejsze zadanie. Zachara jest zawodnikiem, który umie atakować i umie się bronić, Bazarnikowi zaś brakuje najważniejszego atutu — taktyki. Remis w tej walce byłby dla niego wielkim sukcesem.

W wadze ciężkiej Livanski ma nad Klimeckim podwójną przewagę: szybkość i — co ważniejsze — młodość. Na zwycięstwo Polaka trudno liczyć.

Przyjmując, że Grzywocz, Leczkowski (?), Kolczyński i Szymura pokonają swych przeciwników, przewidujemy ogólny wynik 8:8. Będzie dobrze, jeśli zdołamy zwyciężyć 9:7.

Wszystkie jednak — (nasze również) — „gdybania" ani nie pomogą, ani nie zaszkodzą zawodnikom, którzy — wbrew wszelkim papierowym wyliczeniom — potrafią wznieść się na najwyższe poziomy kunsztu bokserskiego, albo walczyć jak ludzie, widzący ring po raz pierwszy.

Dużą też rolę odgrywa nastrój, który wytwarza publiczność. A ta, ponieważ mecz odbywa się w Warszawie, będzie — co należy przypuszczać — po stronie naszych zawodników.

Jest to trzecie powojenne spotkanie bokserów obu państw. W pierwszym — Polacy zwyciężyli w roku 1945 w Poznaniu w stosunku 10:6, w rewanżowym zaś — pokonani zostali w Pradze 9:7.

O trzecim zadecyduje Warszawa.

Polski Związek Bokserski wyznaczył następującą obsadę sędziowską:

W ringu sędziować będzie K Derba z Poznania, na punkty zaś sędzia czeski, ze strony Polski Pasturczak z Warszawy oraz sędzia neutralny, Szwed Ullman, który przyleci do Warszawy w sobotę rano samolotem.

Zwycięstwo bokserów

Szczecina

Szczecin. W sali Teatru Polskiego w Szczecinie odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy mecz pięściarzy szczecińskich z drużyną poznańskiej Warty. Warta wystąpiła w składzie złożonym z młodych bokserów — mistrzów okręgowych w kategorii młodzików, zasilonej kilku bardziej rutynowanymi bokserami. W rezultacie więc na ringu walczyli przeważnie młodzi bokserzy, mimo to poziom walki był nadspodziewanie wysoki. Najpiękniejszą walkę stoczyli Kukulak („Odra") z Dominiakiem („Warta") w w. piórkowej oraz Ambroz („Odra") i Jarysz („Warta") w kategorii średniej.

Wyniki walk:

W wadze muszej Janik (Odra) wygrał na punkty z Jędraszkiem (Warta), w w. koguciej Sęk II pokonał pewnie na punkty Majorczyka (Odra), w pierwszym spotkaniu w. piórkowej Kukulak (Odra) zwyciężył zdecydowanie Dominiaka (Warta), zaś Stopa (Odra) niezasłużenie uzyskał remis w starciu z Sobkowiakiem IV (Warta); mecz w kategorii lekkiej między Włodarskim (Odra) i Kubikiem (Warta) miał przebieg bardzo wyrównany, zwycięstwo więc na punkty zawodnika Odry było nieco problematyczne.

W wadze średniej Skalecki (Odra) zmusił do poddania się już w pierwszej rundzie Matuszaka (Warta), zaś Ambroz (Odra) wygrał po walce stojącej na b. wysokim poziomie z Jaryszem (Warta). Ostatnie spotkanie w wadze półciężkiej między Wilczkiem (Odra) i Korbikiem (Warta) przyniosło najwyższe punktowo zwycięstwo Wilczkowi, który miał zdecydowaną przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Mistrzostwo świata w jeździe figurowej

Davos (ob. wł.). W czwartek rozpoczęły się w Davos zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej o mistrzostwo Europy.

W konkurencji pań, po przeprowadzeniu jazdy szkolnej, pierwsze miejsce zajęła Daphne Walker, mistrzyni Wielkiej Brytanii. Walker uzyskała 390 pkt.

Drugie miejsce zdobyła Barbara Scott — Kanada, także 390 pkt., trzecie — Angielka Jeanette Altweg — 389 pkt., czwarte — Amerykanka Van Merill — 383 pkt.

Na mistrzostwach świata w roku 1939, Walker zajęła trzecie miejsce.

R 32021

ców, a cała Ósma Armia, ale to szczegół bez znaczenia. Za mało nas było, zaledwie 15 nieboraków, a tych jeńców nazbierało się ponad sto tysięcy.

Do Anglii wracałem jako całkiem już doświadczony pilot, mając na rozkładzie trochę Niemców i nawet jednego biedaka Włocha, który się nieopatrznie pod moje działka napatoczył. Nie moja wina, że głupiec do latania się pchał, zamiast spokojnie w Mediolańskiej Operze kantyczki wyśpiewywać lub zapijać gdzieś w tawernie kwaśne Chianti. Tak więc wracałem do Anglii spędzając drogę na pokładzie wielkiego Lancastera, podłożywszy pod głowę klatkę z pocztowym gołębiem i w takim towarzystwie marząc sennie o zielonych polach i mokrym klimacie mej przybranej wojennej ojczyzny.

Nie chcę się rozpisywać o naszym przywitaniu przez kolegów w Northolt, dokąd skierowaliśmy pierwsze kroki po zameldowaniu powrotu w dowództwie w Londynie. Nasz afrykański „Polish Fighting Team" cieszył się już wielką sławą, a wiadomości o naszych pustynnych sukcesach mocno nas wyprzedziły, tak, że witano nas niemal jak bohaterów, co było trochę żenujące, bo nikt z nas za bohatera się nie poczuwał, ale co dawało też niewątpliwe plusy, jako że kolejkom stawianym nam usłużnie whisky, a nawet double whisky, nie było końca. Whisky zaś, jak już wspomniałem, na pustyni nie było.

Trzy tygodnie trwał nasz urlop, w końcu zaś lipca urządziliśmy sobie pożegnalną popijawę i ostatecznie rozwiązaliśmy „Team", rozchodząc się po różnych dywizjonach i po innych jednostkach, bowiem kilku z nas, mniej szczęśliwych, dostało „posady" instruktorów w szkołach pilotażu — zajęcie będące straszakiem każdego porządnego lotnika operacyjnego.

zjon go dostał, a w dywizjonie zwycięstwo odnieśli dwaj najlepsi piloci, przygnębienie zapadło martwą ciszą, gdy minęło pierwsze rozgorączkowanie.

— Dlaczego właśnie oni! — odezwał się wreszcie Edek, krótkim tym pytaniem wyrażając myśli nas wszystkich. — Tacy koledzy, tacy piloci!

— Nigdy już nie dostaniemy takiego dowódcy eskadry — dorzuciłem. Strata Józka była dla mnie specjalnie bolesna, wydawał mi się niezastąpionym.

— Nikomu nie śpieszyło się do messy, nikogo nie nęciła perspektywa hałaśliwej zabawy i pobyt pośród roześmianych, nieświadomych tragedii gości i natrętnych reporterów. Paliliśmy w milczeniu papierosy, bezmyślnie segregując ekwipunek, porządkując jakieś papiery bez znaczenia. Robiło się ciemno, na czarnym niebie zapaliły się pierwsze gwiazdy, na zamglonym horyzoncie ukazała się wyblakła tarcza księżyca.

Kazio uratował sytuację!

— Cholerny świat, panowie, prujcie do domu przebrać się. Straty ciężkie ale przecież wojna jest, cholerny świat. Dywizjon nie ma prawa „nawalić". Dostaliśmy pięćsetną maszynę i musimy być z tego dumni, cholerny świat, po co zresztą obcym pokazywać, co naprawdę czujemy. I tak nie zrozumieją, nie poznają się, nie ocenią. Lepiej niech widzą, że jesteśmy roześmiani i weseli, niech widzą że myśliwcy żyją i umierają beztrosko, że nie mają serc; cholerny świat. Po co perły przed wieprze sypać!

Zabawa dobiegała końca, od kilku godzin panował nad światem nowy 1943 rok. Staruszek 1942 zniknął w mrokach przeszłości. Opustoszały już sale kasyna, rozjechali się goście, powrócili do Londynu reporterzy, nasyciwszy

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn

mogą oddać pewną ilość robót tokarskich i ślusarskich drobnym poddostawcom

Prosimy o składanie zgłoszeń z podaniem miesięcznej ilości roboczogodzin tokarskich i ślusarskich, którymi moglibyśmy dysponować, wraz z podaniem ceny 1 roboczogodziny tokarskiej i ślusarskiej,

pod adresem

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn

Bytom, ulica Jagiellońska 23

(PAP) 465

KUPIMY

silniki elektryczne

3 faz. 380 V, 75 KM., 720 obr/min. pierścieniowe z rozrusznikiem. — Oferty do „Czytelnika" Katowice pod „1000". 410

Poszukuję natychmiast dobrego

TECHNIKA DENTYSTYCZNEGO

samodzielnie pracującego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie: dentysta M. Zwadlo, Oleśnica, Wały Jagiellońskie 16. 449

Płyty gramofonowe

stale świeży asortyment najnowszych nagrań. Wymiana na łom oraz kupno łomu **Elektro-Radio-Salon Katowice, Warszawska 28 — tel. 321-85** 289

Wolne posady

POTRZEBNA gosposia do samodzielnego prowadzenia domu i 2-ga dzieci. Zgłoszenia Będzin, Piłsudskiego 16 sklep bławatny. 1748g

BIURALISTKĘ z praktyką w przedsiębiorstwie handlowym zatrudnimy. Oferty życiorysem kierować Dziennik Zachodni Bytom, Stalina 10 pod nr „100". 1724g

ODPOWIEDZIALNY księgowy (a) ze znajomością maszynopisma poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia w Górnośl. Wytwórni Farb i Przetw. Chem., Kat.-Ligota, Ligocka 103. 418d

PRAKTYKANT do drogerii w Katowicach z ukończonymi 4-ma klasami gimnazjum zaraz potrzebny. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Praktykant". 1562g

POSZUKUJEMY dmuchacza szkła, specjalistę do termometrów. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice pod nr. „355". 355d

30 CZELADNIKÓW MALARSKICH, 20 ROBOTNIKÓW MALARSKICH poszukują od zaraz Zakłady malarskie Zb. Cichowski, Tarnowskie Góry, Karola Miarki 20. 359d

POSZUKUJEMY od zaraz: magistra farmacji, pomocnika aptekarskiego oraz rutynowanej maszynistki. Warunki do uzgodnienia na miejscu. Podania z życiorysem kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie. 435d

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia Gorlice Poste-restante 100. 422d

GOSPODYNI samodzielna do samotnego pana lub 2 osób uczciwa, czysta, poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia Zabrze Dzien. Zachodni pod „Gospodyni". 1818g

INŻYNIER konstruktor przyjmuje prace prywatne. Zgłoszenia do Dzien. Zachod. Zabrze pod „Konstruktor". 1813g

MISTRZ fryzjerski poszukuje posady kierowniczej. Oferty Czytelnik Katowice pod „4183" 1801g

EKSPEDIENTKA z długoletnią praktyką w księgarni, w dziale materiałów piśmiennych poszukuje pracy. Oferty Dziennik Zach. Katowice pod „Papeteria". 1789g

DWIE młode panie poszukują posady kelnerek lub bufetowych, miejscowość obojętna. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Kelnerki". 1786g

POSZUKUJĘ pracy instalacyjno wodociągowej. Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 16. Blacharstwo. 1777g

OGRODNIK - warzywnik, kwiaciarz — sadownik, poszukuje odpowiedniej posady lub na procent. Oferty: „Wspólnota" Kraków, Plac W. Świętych 8 pod „Ogrodnik". 423d

Kupna

ZAKUPIMY każdą ilość siemienia lnianego i rzepakowego. Olejarnia Gliwice, Korfantego 17, tel. 4606. 1545g

ZAKUPIMY: kalafonię, łój topiony, tłuszcze kokosowe, wosk, potas żrący, stearynę, parafinę, oleje: rzepakowy lniany, konopiany, tran rybny, techniczny kwasek tłuszczowy każdą ilość. Wytwórnia „Wat" Sosnowiec, Objazd 12 telefon 6.2243. 1531g

KUPIMY: Proszek do gaśnic, talk, grafit, „Tetra" oraz wszelki sprzęt pożarniczy. Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzeja 2, tel. 344-20. 421d

KSIĄŻKI NAUKOWE

również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA I SKŁAD NUT Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08.** 223

GABINET męski kupimy. Oferty z opisem i ceną pod „4144" Czytelnik Katowice. 1729g

OLEJ maszynowy i mineralny kupimy. „Hankat" Katowice. Graniczna 7, tel. 353-63. 1744g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład Mebli Katowice, Młyńska 14. 285d

TRYKOTARSKĄ maszynę płaską i okrągłą kupię. Zgłoszenia Chorzów, Dworcowa 4 fryzjer. 1752g

SEGREGATORY używane i maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord" Katowice, Słowackiego 28, tel. 315-58 325d

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia tel. 305-71. 1790g

Sprzedaże

DREWNIACZKI balowe różnokolorowe, kapelusze poleca: Katowice, Pierackiego 10, w podwórzu. 1321g

PLOMBY OŁOWIANE, drut do plombowania, plombownice, dostarcza „Biały Metal" Wytwórnia Wyrobów Metalowych i Ołowianych. Łódź, Lipowa 54, Tel. 155-04. 334d

3-LETNIEGO wilczura syberyjskiego tresowanego sprzedam. Gliwice, Wodna 4. 1538g

TAPCZANY jedno i dwuosobowe tanio do nabycia. Bytom, pl. Grunwaldzki 4, obok rynku, zakład tapicerski. 1597g

ZAKRAPLACZE, smoczki, mlekociągi i inne artykuły drogeryjno-apteczne wysyła po cenach fabrycznych: Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. 387d

ZAKŁAD rytownictwa maszynowego wykonuje pieczątki gumowe, sztance do mydła i metalu oraz wszelkie prace wchodzące w zakres rytownictwa maszynowego. Stanisław Sieprawski. Kraków, Grodzka 36. 341d

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Dam pożyczkę 10.000 — 15.000. Oferty Katowice skrz. pocztowa 376. 390d

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage, od 10—17. 440d

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 441d

KROJU damskiego wyucza Sojkowa, Katowice, Teatralna 10 Zapisy przyjmuje codziennie. 1770g

UDZIELĘ korepetycji. Zgłoszenia: Liceum B. Prusa w Sosnowcu (woźny Trzciński), pisemnie, Czytelnik pod „Licealista". 1802g

Poszukiwania

KIESZKOWSKA Stefania poszukuje rodzinę Lewickich z Jaworowa koło Lwowa. Proszę o jakąkolwiek wiadomość. Nagroda 1000, Świdnica, Długa 39. 1250g

KTOKOLWIEK wiedziałby, gdzie przebywa Maria Besz w 1945 pracująca w fabryce czekolady „Branka" we Lwowie, proszony jest o wiadomość na adres: Wałbrzych, poste restante pod „154" Dolny Śląsk. 404d

MIECZYSŁAW PASTERNAK, proszony o podanie adresu. Sosnowiec, Smolna 3, Kaczorowska. 1691g

PANIE Wacławie. Proszę adres Sosnowiec, Poste restante „Lwowianka". 1773g

POSZUKUJĘ p. Hanki Chudzickiej. Lolek. 434d

Matrymonialne

KOJARZYMY małżeństwa szybko, dyskretnie. Bogate partie. Moc podziękowań. Łódź 1. skr. poczt. 163. 1525g

DLA starszej panny, posiadającej wszystkie walory duchowe i fizyczne, muzykalnej, niezależnej, szukam odpowiedniego towarzysza życia od 40—45 lat z wyższym wykształceniem. Wdowcy z dziećmi pierwszeństwo. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „13 K." 401d

INŻYNIER na poważnym stanowisku w przemyśle, kawaler lat 44, średniego wzrostu, bez nałogów, pozna w celu matrymonialnym szatynkę lub brunetkę, miłą, z dobrego domu, średnio zamożną. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią (bezwzględna dyskrecja) „Czytelnik" Katowice pod „3935". 1409g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste, legitymację kolejową 29667, bilet okresowy 31049. Gliwice — Zabrze Północne, Szymańska Aniela, Gliwice, Czarneckiego 27. 1723g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód obywatelstwa polskiego wystawiony Starostwo Lubliniec. Franciszek Flak, Dzielna pow. Lubliniec. 417c

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą (Kennkartę — pierwszą stronę) w dniu 18 stycznia 47 r. nr 95 75 A na nazwisko Jadwiga Mazurkiewicz. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chorzów, Daszyńskiego 12 tel. 420-80. 1726g

UNIEWAŻNIAM legitymację Państw. nr 1364 Sąd Apelac. Katowice, na nazwisko Maria Kawczakowa. 1730g

UNIEWAŻNIAM dowody, kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec. Stefanik Antoni, Nowa Wieś. 377d

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie zezwolenia prowadzenia sklepu spożywczego wydane przez Urząd Aprowizacji i Handlu, Grygiel Stanisław Zabrze, Krasińskiego 18. 1817g

Różne

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martyni". Kraków, skrytka pocztowa 475. 439d

KORZYSTNY interes zaproponuję osobie otrzymującej paczki z Ameryki. Oferty pod „Transakcja" kierować do Dziennika Zachodniego w Bytomiu. 1774g

STOISKO w hali mięsnej odstąpię. Oferty Czytelnik Katowice pod „4185". 1805g

GIĘCIE rur żelaznych w różnych średnicach i długościach dla Kopalń i Hut wykonuje Warsztat Ślusarsko - mechan. P. Warwas Siemianowice, Powstańców 22. Tel. 232-98. 1778g

UWAGA! Grafologini M. Karten z Turay przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Katowice, Stanisława 10, 3 p. 433d

PENICILINA

i wszelkie lekarstwa z Ameryki w 10 dniach. Poinformujcie swych krewnych i znajomych w USA i w Kanadzie, aby przysłali je Wam przez American Chemical Aid Company Suit 1807 R., 5 th. Avenue, New-York City, U. S. A. Korespondencja również w języku polskim. (PAP) 368

Centrala Skór Surowych

Oddz. Wojew. w Katowicach, Warszawska 19

kupuje

Skórki

królików, zajęcy, piżmaków, lisów rudych, wydr, kun, tchórzy i innych zwierząt futerkowych oraz kóz i baranów, sarn i jeleni.

Płaci aktualne ceny wolnorynkowe!

Agentury Powiatowe w każdym powiatowym mieście. **Punkt skupu przy każdej rzeźni! Właściwa i fachowa ocena!** (PAP) 453

CENTRALA ŻELAZA i STALI

poszukuje:

2 referentów sprzedaży

do działu stali szlachetnej.

Wymagane wykształcenie handlowe oraz praktyka. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Central Hutniczych, Katowice, ul. Powstańców 50. (PAP) 437

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego — CENTRALA HANDLOWA — Oddział w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego 1b (II p. pokój nr 14), tel. 24-66 — poszukuje samodzielnego, rutynowanego **buchaltera-bilansisty** z długoletnią praktyką.

Podania wraz z dokładnym życiorysem i świadectwami, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. (PAP) 393

Inż.-Mechanika lub Technika

do Biura Konstrukcyjnego

Inż. Technologa lub Technika

do Odlewni

przyjmie:

HUTA LUDWIKÓW w KIELCACH. 409

ELEKTROWNIE GÓRNOŚLĄSKIE zawiadamiają

o przerwie w dostawie energii elektrycznej

w dniu 2. 2. 1947 r. od godziny 7,00 do 14,00 w rejonie ulic: Zwycięstwa, Karola Miarki, Staroklodnickiej, Barlickiego, Kłodnickiej, Dubois i Poprzecznej w **Gliwicach.** (PAP) 461

HUTA ZGODA **Biuro Fabrykacyjne**

przyjmie:

1 pracownika

z praktyką do opracowywania statystyki produkcyjnej

1 pracownika

z praktyką w prowadzeniu magazynów części produkcyjnych.

Zgłoszenia osobiste, względnie oferty kierować należy do Huty „Zgoda" — Świętochłowice, Biuro Fabrykacyjne. 451

LOSOWANIE PREMII PPOK

Warszawa (PAP) — Wylosowane premie PPOK emisji „D" w dniu 27 bm. Premie po 500.000 Ser Nr 36037 Oblig Nr 38 — 1 Nr 38993 Oblig. Nr 47 — 2.

Premie po zł 200.000 Ser Nr 38985 Oblig Nr 6 — 1 Nr 39734 Nr 21 — 2 Nr 39381 oblig Nr 47 — 3 Nr 37960 oblig Nr 11 — 4.

Premie po zł 100.000 Ser Nr 30637 Oblig Nr 8 — 1 Nr 36507 Oblig Nr 50 — 2 Nr 54269 Oblig Nr 17 — 3 Nr 38496 Oblig Nr 1 — 4 Nr 37337 Oblig Nr 49 — 5 Nr 36664 Oblig Nr 27 — 6.

Premie po zł 50.000 Ser Nr 31232 Oblig Nr 1 — 1 Nr 31326 Oblig Nr 43 — 2 Nr 35021 Oblig Nr 16 — 3 Nr 37816 Oblig Nr 20 — 4 Nr 30989 Oblig Nr 6 — 5 Nr 34960 Oblig Nr 26 — 6 Nr 38968 Oblig Nr 2 2— 7 Nr 32655 Oblig Nr 27 — 8 Nr 37542 Oblig Nr 11 — 9 Nr 32958 Oblig Nr 49 — 10 Nr 36972 Oblig Nr 14 — 11 Nr 38993 Oblig Nr 40 — 12 Nr 39734 Oblig Nr 5 — 13 Nr 37542 Oblig Nr 39 — 14 Nr 39980 Oblig Nr 2—15 Nr 36037 Oblig Nr 18 — 16 39428 Oblig Nr 50 — 17 Nr 30894 Oblig Nr 45 — 11 Nr 31497 Oblig Nr 9 — 19 Nr 39778 Oblig Nr 43 — 21 Nr32697 Oblig Nr 40 — 22 Nr 35255 Oblig Nr 8 — 23 Nr 31547 Oblig N r22 — 24 Nr 38985 Oblig Nr 36 — 25 Nr 39778 Oblig Nr 10 — 26 Nr 31338 Oblig Nr 13 — 27 Nr 31025 Oblig Nr 44 — 28 Nr 36037 Oblig Nr 25 — 29 Nr 36342 Oblig Nr 19 — 30 Nr 37542 Oblig Nr 16 — 31 Nr 30989 Oblig Nr 28 — 32 Nr 36342 Oblig Nr 48 — 33 Nr 38496 Oblig Nr 13 — 34 Nr 33985 Oblig Nr 12 — 35 Nr 36381 Oblig Nr 3 — 36 Nr 30257 Oblig Nr 8 — 37 Nr 34420 Oblig Nr 43 — 38 Nr 38985 Oblig Nr 39 — 39 Nr 31875 Oblig Nr 44 — 40 Nr 37619 Oblig Nr 40 — 41 Nr 32791 Oblig Nr 14 — 42 Nr 31232 Oblig Nr 15 — 43 Nr 31320 Oblig Nr 31 — 44 Nr 32791 Oblig Nr 32 — 45 Nr 32697 Oblig Nr 28 — 46 Nr 39978 Oblig Nr 40 — 47 Nr 32791 Oblig Nr 3 — 48 Nr 35255 Nr Oblig Nr 25 — 49 Nr35255 Oblig Nr 45 — 50 Nr 33985 Oblig Nr 36 — 51 Nr 30894 Oblig Nr 38 — 52 Nr 38968 Oblig Nr 45 — 53 Nr 38968 Oblig Nr 12 — 54 Nr 33985 Oblig Nr 9 — 55 Nr 35255 Oblig Nr 13 — 56 Nr 31326 Oblig Nr 10 — 57 Nr 38496 Oblig Nr 21 — 58 Nr 31901 Oblig Nr 6 — 59 Nr 35255 Oblig Nr 26 — 60 Nr 33453 Oblig Nr 44 — 61 Nr 34269 Oblig Nr 5 — 62 Nr 36949 Oblig Nr 44 — 63 Nr 31326 Oblig Nr 20 — 64 Nr 34420 Oblig Nr 19 — 65 Nr 36949 Oblig Nr 42 — 66 Nr 36903 Oblig Nr 35 — 67 Nr 37542 Oblig Nr 30 — 68 Nr 31875 Oblig Nr 46 — 69 Nr 31025 Oblig Nr 48 — 70 Nr 39978 Oblig Nr 31 — 71 Nr 30942 Oblig Nr 5 — 72 Nr 37332 Oblig Nr 16 — 73 Nr 31497 Oblig Nr 49 — 74 Nr 31497 Oblig Nr 5 — 75 Nr 31338 Oblig Nr 14 — 76 Nr 34960 Oblig Nr 16 — 77 Nr 30894 Oblig Nr 15 — 78 Nr 36972 Oblig Nr 22 — 79 Nr 30257 Oblig Nr 3 — 80 Nr 39778 Oblig Nr 3 — 81 Nr 38968 Oblig Nr 35 — 82 Nr 30257 Oblig Nr 27 — 83 Nr 37619 Oblig Nr 19 — 84 Nr 39002 Oblig Nr 27 — 85 Nr 39980 Oblig Nr 8 — 86 Nr 32697 Oblig Nr 5 — 87 Nr 39980 Oblig Nr 32 — 88 Nr 30989 Oblig Nr 43 — 89.

swoją ciekawość i nazbierawszy dosyć informacji do przyszłych krwawych opisów w prasie.

Staliśmy z Edkiem przy wypróżnionym barze, dopijając powolo ostatni kieliszek. Żaden z nas nie przerwał milczenia, wiedzieliśmy bez gadania, co się kryło w naszych głowach. Wreszcie Edek spojrzał na mnie, dopił jednym łykiem swoją whisky i zaklął długo i paskudnie.

— Porządni ludzie giną jeden po drugim, a świnie i łajdaki ciągle chodzą po świecie. Jak tak dalej pójdzie, same łajdaki zostaną, żeby po wojnie nam kraj urządzać. I po co to wszystko? Po co to poświęcenia, po co straty? Chodź Bohdan spać, bo mi się płakać chce.

XI

W TRZYSTA TRZECIM

Każde rozstanie jest bolesne, każde przywitanie radosne. Nie wiem, kto tak powiedział; może ktoś bardzo sławny, może nikt, może zdanie to jest po prostu moim wymysłem. Przekonałem się jednak, że powyższe powiedzenie jest prawdziwe, przy czym oczywiście istnieją małe wyjątki, na przykład pożegnanie z wierzycielami bywa z reguły przyjemne, a znów przywitanie z dawno nie widzianą teściową nie może być zanadto radosne. Wyjątki potwierdzają regułę, wierzycieli już nie mam, o teściowej lepiej nie wspominać.

W początkach 1943 roku żegnałem się z mym rodzinnym dywizjonem trzysta sześć. Bolesne to może nie było, jako że wypiliśmy przy tej okazji tyle whisky, że wszelki ból został kompletnie znieczulony, w każdym razie

przykro mi było opuszczać starych przyjaciół i kolegów, z którymi tak długo przebywałem i tyle wykonałem lotów.

Żegnałem się z nimi odchodząc z dywizjonu na własne żądanie. Nie po to jednak, by zaznać beztroskiego sześciomiesięcznego odpoczynku operacyjnego lub by obrać bezpieczną i pewną drogę do zaszczytów i kariery na posadzie w sztabie „Rubensa". Odpoczynku jeszcze mi nie było potrzeba, kariery nigdy nie zamierzałem robić i faktycznie nigdy nie zrobiłem. Odchodziłem z dywizjonu, bo mnie awanturnicza żyłka poniosła na Zachodnią Pustynię, gdzie pod palącym słońcem Afryki Montgomery naparzał się właśnie z Rommlem, gdzie kropla wody cenniejsza była od wiadra whisky, gdzie Messerschmitty były tak liczne jak ziarnka piasku na Saharze. Okazja mi się przydarzyła: utworzono ekipę polskich pilotów myśliwskich pod dowództwem takiego asa, jak Stach Skalski, no i nie wiedząc dokładnie, jak i kiedy, zgłosiłem swą kandydaturę, by po 10 dniach wyczekiwania znaleźć się na pokładzie statku wypływającego z portu w Glasgow.

Jak tam było w Afryce? Różnie bywało: było dużo słońca, dużo piasku, dużo natrętnych much i jeszcze natrętniejszych Messerschmittów, natomiast było mało whisky, mało wody i bardzo mało wygód i komfortu. Walk za to było do cholery i trochę, ale ponieważ opisałem to wszystko na innym miejscu, nie wypada mi się powtarzać.

Pobyt na Zachodniej Pustyni trwał do pierwszych dni lipca 1943 r., kiedy to powróciliśmy do Anglii, nastrzelawszy kupę Niemców, wygrawszy kampanię afrykańską i wziąwszy do niewoli samego generała von Arnima, i pozostałości „Afrika Korps". Właściwie, prawdę mówiąc, to nie my wygraliśmy kampanię i nie my braliśmy Niem-